



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Komunizm  
za drzwiami**  
| s. 3



**Festiwal  
dziecięcych głosów**  
| s. 6



**Chóralnie  
po polsku**  
| s. 7



## Kolejny krok do »białej księgi«

**WYDARZENIE:** Postaci generała Śnejdárka poświęcone było środowe spotkanie w Cieszynie, na którym spotkali się historycy, pasjonaci historii i wojskowości oraz osoby zainteresowane sprawą z obu stron Olzy. Na temat generała i działań jego żołnierzy na Śląsku Cieszyńskim chcą przygotować tzw. białą księgę. Jak podkreślają, ich zamiary są jak najbardziej pokojowe, chcą jedynie na spokojnie przedstawić swój punkt widzenia.

Pomnik Śnejdárka stanął w listopadzie ubiegłego roku w Bystrzycy, na wzgórzu Południa. Wywołał sprzeciw Polaków, którzy znają go przede wszystkim jako dowódcę wojsk czechosłowackich w konflikcie zbrojnym o Śląsk Cieszyński. – Zamysłem spotkania było zebranie faktów i przygotowanie materiałów źródłowych dotyczących gen. Śnejdárka i zbrodni czeskich żołnierzy, którymi dowodził w czasie wojny siedmiodniowej o Śląsk Cieszyński oraz skonfrontowanie tego z obowiązującą wtedy Konwencją haską – relacjonuje Krzysztof Neścior z Cieszyna, pasjonat historii i wojskowości, założyciel Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich, jeden z pomysłodawców spotkania.

Jak wyjaśnia Neścior, uczestnicy spotkania chcą jak najszybciej zebrać potrzebne materiały źródłowe i stworzyć z nich „białą księgę”, którą przekażą Czechosłowackiej Gminie Legionistów i inicjatorom budowy pomnika na Południ. – Chcemy, żeby Czesi zrozumieli, dlaczego postać generała może w Polakach wzbudzać niechęć – tłumaczy. – Nie chodzi o żaden atak ani prowokację, ale przekazanie naszego punktu widzenia na podstawie dostępnej nam wiedzy. Myślę, że dużą rolę w stanowisku



Fot. ZBIGNIEW MIKESZ

Uczestnicy spotkania. Drugi z prawej Krzysztof Neścior.

inicjatorów budowy pomnika odgrywa niewiedza historyczna – dodaje.

– Są to wstępne prace, musimy zebrać wszystkie materiały, poszperać także w czeskich archiwach. Nawiazaliśmy kontakt również z archiwum wojskowym w Pradze – mówi Zbigniew Mikesz z Karwiny, który również był obecny na spotkaniu. – Chcemy wyjaśnić to pokojowo, bez

wzbudzania zbytecznych kontrowersji, których już dość było w prasie. Naszym celem jest pokazanie inicjatorom budowy pomnika, że chociaż dla nich generał Śnejdárka był bohaterem, Polacy widzą to inaczej. Czynny dokonywane przez jego żołnierzy nie były wcale takie chwalebne i honorowe – dodaje Mikesz. Uczestnicy środowego spotkania chcą w najbliż-

szych tygodniach zebrać materiały źródłowe, by potem przetłumaczyć je na język czeski i przekazać osobom związanym z budową pomnika. Być może zaproszą ich również do wspólnej dyskusji. Jak podkreślają, ich zamiary są jak najbardziej pokojowe, chcą jedynie na spokojnie przedstawić swój punkt widzenia.

ELŻBIETA PRZYCZKO

### ZDARZYŁO SIĘ

#### ZAJĘLI SIĘ MIĘSEM

Tydzień temu polski resort rolnictwa zarządził akcję „Zero tolerancji”. W całym kraju rozpoczęły się masowe kontrole weterynaryjne w rzeźniach, chłodniach, zakładach przetwórczych i handlowych. Reporter radia RFM ustalił, że zakazano już działalność 12 podmiotom. O nieprawidłowościach w 13 firmach inspektorzy powiadomili prokuraturę. Prócz tego wszczęto 22 postępowania administracyjne w sprawie nałożenia kar na nierzetelnych przedsiębiorców. Kontrole zarządzono po doniesieniach o dodawaniu mięsa padłych zwierząt do przetworów. Polska jest dużym eksporterem żywności, lecz jej jakość bywa za granicą krytykowana. (dc)

REKLAMA



**Korzystne zakupy  
w naszych oddziałach:**

**CZEŠKI CIEŠZYN,**  
Rybářská 411

(STAVEBNINY U PŘEHRADY)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
- Materiały budowlane, żwiry, piaski, cement, zaprawy murarskie i in.
  - Brykiety drzewne i torfowe
- Korzystny wynajem magazynów, warsztatów i biur
  - Ziarna i mieszanki paszowe
    - Narzędzia
    - Skup żelaza i metali kolorowych

Tel. 733 125 276, 558 711 598  
Po-Pt 6.30-16.00, So 6.30-11.00

**TRZYNIEC,** Frýdecká  
(AREÁL TRITREC)

- Koks, węgiel czarny i brunatny, brykiety RFN
  - Żwiry, piaski, cement, wapnienc
    - Brykiety drzewne i torfowe
- Tel. 558 339 081, 731 118 505  
p. Maroszová  
Po-Pt 7.00-15.00, So 8.00 – 11.30

**Sprzedż również w sobotę  
OFERUJEMY KORZYŠTNE CENY!**

### POGODA

sobota

niedziela  
poniedziałek



dzień: 12 do 16 °C  
noc: 5 do 1 °C  
wiatr: 3-7 m/s

dzień: 14 do 18 °C  
noc: 6 do 2 °C  
wiatr: 2-6 m/s

**HYUNDAI** NEW THINKING. NEW POSSIBILITIES.

**PROKES SERVIS**

Hyundai i20 inclusive start za cenu 195 000 Kč.

Hyundai i30 kombi na skladové vozy sleva 40 000 Kč.

Hyundai ix20 1.4i | čerpáča dotaci ušetřite 50 000 Kč. konečná cena: 239 990 Kč možnost LPG za 289 990 Kč.

Hyundai i40 sedan 417 000 Kč vč. metalického laku

+420 737 200 371  
+420 720 138 283

5 LET WOPRAVY ZABRANU

www.prokes.cz  
Frýdecká 53, 739 61 Třinec

CL-041

Zareklamuj się w „GŁOSIE LUDU”! Tel. 775 700 896

**hotel vitality**

**sushi & champagne**  
w restauracji Moderna  
Zapraszamy na oryginalne SUSHI wzbogacone o Champagne.

piątek 19. 4. – niedziela 21. 4.  
rezerwacje min. 2 dni wcześniej | tel.: 595 530 630

CL-084

**vitality**

Wykorzystaj BENE-FITY w ośrodkach sportowych  
VITALITY Wędrzyna i Bystrzycza

squash basen  
masaże ...  
BOWLING  
tenis badminton

www.vitalitysleszsko.cz  
Wędrzyna tel.: 736 626 848 | Bystrzycza tel.: 774 298 383

CL-006



917712121422065

13044

## KRÓTKO

POMNIK  
DO REMONTU

**KARWINA (ep)** – Miasto weźmie się za odnowienie pomnika poświęconego pamięci ofiar I wojny światowej. Obelisk znajduje się przy starym cmentarzu w Raju. Fundusze na jego remont trafiają z Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie, który właśnie rozdzielił dotacje na naprawę i utrzymanie pomników i grobów wojennych. Na grób w Karwinie-Raju przeznaczono 40 tys. koron, miasto wniesie również wkład własny.

\* \* \*

PRZEJAZD  
ZAMKNIĘTY

**ORŁOWA (dc)** – Jutro i w poniedziałek spółka AWT będzie remontowała „górną” przejazd kolejowy przy ul. Klasztornej w Orłowie-Mieście. Prace rozpoczną się w niedzielę o godz. 7.00, zakończą w poniedziałek o godz. 18.00. Dla pieszych przygotowano będzie tymczasowe przejście przez tory. Przystanek autobusowy „Stary Rynek” zostanie na dwa dni przesunięty pod „Klasztor”, przystanek linii „Fučík 5” na ul. Cieszyńską przed hotel robotniczy. Samochodem nie będzie można się dostać ze Starego Rynku na ul. Ostrawską. Wyznaczony zostanie objazd po ul. Dworcowej i Śląskiej.

\* \* \*

## TRZY OFIARY

**REGION (dc)** – Trzy osoby straciły życie w czwartek na drogach w naszym regionie. W Nawsiu zginął ok. godz. 13.00 motocyklista, który wjechał w znak drogowy. Drugi



Fot. ARC

Miejsce wypadku w Nawsiu.

tragiczny wypadek wydarzył się pod wieczór w Stonawie. Kierowca samochodu fiat multipla, jadący z dużą prędkością od strony Karwiny, stracił na łagodnym zakręcie panowanie nad samochodem, wypadł z jezdni i uderzył w betonowy murek. Samochód odbił się i zatrzymał się w rowie. Na miejscu zginęli dwaj pasażerowie w wieku 29 i 32 lata, 28-letni kierowca trafił z ciężkimi obrażeniami do szpitala.

## U honorowali pomordowanych

– Zesłaliśmy się w tym miejscu w dniach, kiedy początkiem kwietnia 1940 roku rozpoczął się proces mordowania naszych ojców i braci w byłym Związku Radzieckim. Należy przypomnieć, jak doszło do tych okrutnych zdarzeń – powiedział Józef Pilich, prezes Stowarzyszenia „Rodzina Katyńska” w RC, otwierając krótką uroczystość, która odbyła się wczoraj przy pomniku na Koteszyńcu w Czeskim Cieszynie. Spotkanie, które stowarzyszenie zorganizowało z okazji Dnia Katyniaka, było kolejną okazją do przypomnienia tragicznych wydarzeń sprzed 73 lat, kiedy do niewoli radzieckiej trafiło około 250 tysięcy polskich żołnierzy. Jeńcy zostali poddani starannej selekcji, w efekcie której oficerowie polscy (w tym co najmniej 500 osób z naszego terenu) trafili do obozów, na przykład w Kozielsku, Starobielsku czy Ostaszkowie. Zostali oni później (w okresie od kwietnia do maja 1940 roku) zamordowani przez NKWD na bezpośredni rozkaz między innymi: Stalina, Berii oraz Woroszyłowa – jako „zatwardziali, nieprzejednani wrogowie władzy sowieckiej”, jak można przeczytać w treści wyroku. Ciała pomordowanych zostały



Uroczystość wspomnieniowa na Koteszyńcu w Czeskim Cieszynie.

Fot. MARCIN WIECZOREK

umieszczone w masowych grobach w Katyniu, Miednoje, Charkowie, Bykowni i innych miejscowościach.

– Ówczesny Komitet Centralny Partii Bolszewików podpisał wyrok ze zbrodniczym spokojem – mówił dalej Józef Pilich. – Od tego czasu minęły 73 lata, z czego przez ostatnie 50 lat starano się nam wmówić, że to nie „bracia” dokonali tej ohyd-

nej zbrodni, ale Niemcy. Dopiero 13 kwietnia 1990 roku Związek Radziecki wziął za nią odpowiedzialność i określił sprawców. Jednak do dziś nikt ich nie rozliczył i oficjalnie nie przeprosił za te odrażające czyny, nie mówiąc już nawet o jakimkolwiek odszkodowaniu.

Zebrani przy pomniku członkowie stowarzyszenia, a także przedstawi-

ciele polskich kombatantów, władz miasta i innych organizacji, w tym wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna Stanisław Folwarczny oraz prezes Zarządu Głównego PZKO Jan Rytko, złożyli kwiaty i zapalili znicze pod trzema tablicami upamiętniającymi zamordowanych z naszego terenu. Na zakończenie uroczystości wszyscy odśpiewali „Rotę”. (mar)

## OKD nie wejdzie pod Nowe Pole

Władze Karwiny wynegocjowały ze spółką OKD nowe warunki planowanego rozszerzenia wydobycia węgla pod miastem. Wydobycie w żaden sposób nie dotknie karwińskiej strefy przemysłowej Nowe Pole. – Uzgodniliśmy z przedstawicielami spółki, że planowane wydobycie w Starym Mieście nie osiągnie strefy przemysłowej. Teraz rozmawiać będziemy jedynie o zamieszkałej części tej dzielnicy. Miasto nadal trwa na żądaniu, że OKD musi dogadać się z właścicielami nieruchomości – powiedział prezydent Karwiny, Tomáš Hanzel.

Nowe plany wydobycia OKD ogłosiło jesienią 2011 roku. Władze Miasta zdecydowanie odrzuciły wtedy najszerzej zakrojoną wersję – wydobycie pod Darkowem, starą częścią Raju i Starym Miastem. Przystąpiło do negocjacji jedynie na temat prac górniczych w Starym Mieście.

– Od początku żądaliśmy, by prace górnicze nie poniosły za sobą likwidacji strefy przemysłowej, przede wszystkim miejsc pracy, które stwarza. Rozwiązanie tej sytuacji należało do OKD. W przypadku, gdyby spółka zdecydowała się na wydobycie na

tych terenie, musiałaby przenieść zakłady w inne miejsce, by zatrudnieni na Nowym Polu ludzie nie stracili pracy – dodaje Hanzel.

Na 10 hektarach Nowego Pola działa 10 firm, które łącznie zatrudniają niemal 2 tysiące ludzi, są to w większości mieszkańcy Karwiny i najbliższej okolicy. Firmy zaopatrują przede wszystkim zakłady samo-

chodowe, ale produkują na przykład także pomoce zdrowotne czy części do rowerów. Na pozostałych 7 hektarach strefy przemysłowej powstaje właśnie fabryka części dla przemysłu samochodowego, która zatrudni około 100 osób. Ta część Nowego Pola była jednak od początku rozmów z OKD wyłączona z planów górniczych. (ep)



Fot. ARC

W karwińskiej strefie przemysłowej Nowe Pole pracuje około 2 tys. ludzi.

## Leksykon dla każdego

W najbliższy wtorek o godz. 15.30 w siedzibie Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie odbędzie się promocja nowej książki „Leksykonu Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej”, opracowanej przez międzynarodowy zespół autorów pod redakcją prof. Zenona Jasińskiego i prof. Bogdana Cimały z Uniwersytetu Opolskiego. Wszyscy zainteresowani tą pozycją będą mogli na miejscu otrzymać ją bezpłatnie na miejscu. – „Leksykon” z uwagi na swoją zawartość merytoryczną ma duże zastosowanie praktyczne. Dlatego na spotkanie z profesorami i ich najnowszym dziełem zapraszam wszystkich polskich działaczy, prezesów Kół PZKO i innych organizacji, kierowników placówek kulturalno-osiwiatowych, dyrektorów szkół czy bibliotek – zachęca do udziału w spotkaniu promocyjnym prezes Kongresu, Józef Szymczek. W „Leksykonie” można znaleźć informacje dotyczące osób, wydarzeń, organizacji działających dawniej i dziś, oraz gmin, w których żyją Polacy. (sch)

## Wróciła sprawa Grodziszcz

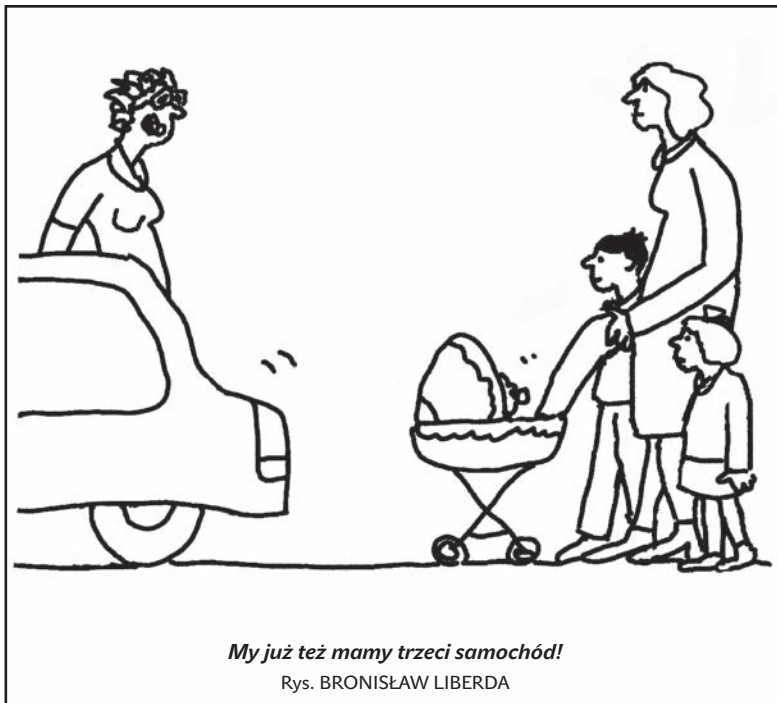
Wicewójt Cierlicka, Josef Macura, oraz członkini zarządu gminy, Anna Mašínská (oboje z ugrupowania Občané pod Babí horou – SNK), przedstawili w środę w zarządzie gminy wniosek o przeprowadzenie referendum dotyczącego ewentualnego usamodzielnienia się Grodziszcz.

Macura i Mašínská w poprzedniej kadencji, kiedy na czele gminy stała Lydie Vašková, starali się o zorganizowanie referendum. Inicjatywę tę poparła większość mieszkańców Grodziszcz, zniechęconych małą uwagą, jaką ówczesne władze gminy poświęcały tej części Cierlicka. Rada Gminy odrzuciła wówczas wniosek. Dwoje radnych, którzy zostali w

ostatnich wyborach wybrani przede wszystkim głosami mieszkańców Grodziszcz, pozuwają się do obowiązku dociągnąć sprawę do końca i dać grodziszczanom możliwość wypowiedzenia się na temat przyszłości ich wioski, która dawniej była samodzielną gminą. – Przyłączenie Grodziszcz do Cierlicka było samowolą władz komunistycznych – przypomniał Macura.

Zarząd Gminy odrzucił w środę wniosek Macury i Mašínskiej. Za głosowało tylko ich dwoje, przeciwko – wójt Martin Polásek oraz pozostałe dwie członkinie zarządu. – Jestem przeciwko referendum, ponieważ uważam, że w obecnej sytuacji nie ma żadnego uzasadnie-

nia. W tej kadencji przekazujemy na rzecz Grodziszcz więcej pieniędzy niż w którejkolwiek innej części gminy. Można mówić o „pozytywnej dyskryminacji”. Naprawiliśmy tam najwięcej dróg, wybudowaliśmy nowy plac zabaw dla dzieci, są projekty na remonty domu kultury i szkoły – powiedział Polásek w rozmowie z „Głosem Ludu”. – Trzeba sobie uświadomić, że referendum przekreśliłoby szanse na dotacje, o które wnioskujemy dla Grodziszcz – dodał wójt. Jego zastępca przyznał, że jest mu przykro, że sprawa tak się zakończyła. – Mieliśmy dać szansę mieszkańcom, by wyrazili swój pogląd – podsumował. (dc)



My już też mamy trzeci samochód!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

# Komunizm za drzwiami

Na przełomie kwietnia i maja w Cieszynie i Czeskim Cieszynie odbędzie się 15. edycja przeglądu filmowego Kino na Granicy. Jednym z najważniejszych gości będzie Jerzy Stuhr, zaliczany do czołówki polskich aktorów. Publikujemy rozmowę z nim, która ukazała się w „Kalendarzu Beskidzkim” sygnowanym na 2013 rok.

## Jak to się stało, że Pańska rodzina znalazła się w Bielsku-Białej?

Moje korzenie są galicyjskie i w Bielsku-Białej znaleźliśmy się zupełnie „niechcący”. Po wojnie obowiązywał przepis, wedle którego członkowie jednej rodziny nie mogli uprawiać zawodu adwokata i prokuratora w jednym województwie. Ponieważ mój dziadek był adwokatem w Krakowie, a ojcu zachciało się być prokuratorem, bo tuż po wojnie zrobił aplikację, to musiał udać się gdzieś indziej. Przeniósł się zatem do Katowic, a później do Cieszyna. Tam dostał posadę prokuratora. Urodziłem się chyba gdzieś pomiędzy Katowicami i Cieszynem. Pamiętam jeszcze zdjęcia z hotelu „Pod Jeleniem”, w którym ojciec mieszkał z nami. Po epizodzie cieszynskim ojciec przeniósł się do Bielska-Białej i został z rodziną na dłużej. Gdy dostał pracę w Prokuraturze Wojewódzkiej w Krakowie i rodzice wrócili do Krakowa, byłem już na studiach. W Bielsku-Białej mieszkaliśmy przy ul. Ratuszowej, która wtedy nie mogła nosić tego miana i nazywała się bodaj Bohaterów Stalingradu. Obok domu płynęła Niwka. W tej chwili tam jest ulica, a pod nią nadal płynie rzeka. Nieco dalej jest parafia w Białej. Przez całe lata byłem ministrantem. Moim biskupem był Karol Wojtyła. Parafia w Bielsku należała wówczas do diecezji katowickiej, a parafia w Białej była parafią krakowską. Tak rzeka Biała dzieliła Bielsko i Białą. Z drugiej strony u wylotu Ratuszowej znajduje się duży plac Wojska Polskiego. Dosłownie 100 m od mojego domu było kino Wanda, które zburzono. A potem tylko krok przez rzekę jest już liceum Żeromskiego. Całe moje dzieciństwo toczyło się właśnie obok Ratusza.

## Czy okres bielski odcisnął piętno na Pańskiej późniejszej działalności artystycznej?

Oczywiście. Dzieciństwo i młodość to przecież najbardziej płodny czas w życiu człowieka. Jeśli wtedy się czymś zaszczeplisz, to już zostaje na całe życie. Ten okres wspominam bardzo dobrze. Miałem bowiem dobrą szkołę podstawową. To była Szkoła Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym przy ul. Komorowickiej. Szkoła była dobra, bo nie miała klas a, b i c, tylko po jednej dla każdego rocznika. Nauczyciele z lat 50. zostali wykształceni jeszcze przed wojną! To było widać i czuć po sposobie odnoszenia się do nas. Pamiętam, że śpiewałem w chórze. Stąd też wzięła się moja miłość do muzyki. Później poszedłem do liceum Żeromskiego, które istnieje do dzisiaj. Szkoła też była dobra, mimo że straszna, najbardziej komunistyczna, gdyż dyrektor sprawdzał, kto był na lekcji religii, kiedy i gdzie chodził... Gdy jednak teraz spotykamy się po latach, bo wciąż utrzymujemy ze sobą kontakty, to nagle okazuje się, że z naszej klasy w tej komunistycznej szkole wyszło czterech profesorów zwyczajnych, jak wspinały lekarz, profesor Paweł Lampe i doradca Tadeusza Mazowieckiego Roman Wieruszewski. Halina Gabryś, z którą siedziałam w jednej ławce, jest profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Jagiellońskim, wybitnym fizykiem, chemikiem. To wszystko moja klasa!

## Jakie były Pańskie pierwsze młodzieńcze fascynacje?

Bielsko-Biała to miłość do teatru, pierwsze kroki na scenie Teatru Polskiego. Gdy obchodziliśmy jubileusz 10-lecia liceum Żeromskiego, byłem wtedy bodaj w pierwszej klasie. Nauczyciele wiedzieli już, że potrafię recytować, więc mówiłem fragment „Syzyfowych prac” Żeromskiego, „Lekcję polskiego”. Pamiętam doskonale, bo był to mój pierwszy występ w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej... Był także Cygański Las i korty BKS-u, gdzie uczyłem się grać w tenisa i gram do dzisiaj, bo tenis zdrowie mi uratował i nadal ratuje. To była miłość do gór i moje pierwsze narty i Magurka, Klimczok, Szyndzielnia. Te wycieczki w góry, rajdy nasze! Miłość do gór mi została. W górach kupiłem dom – wczoraj wróciłem z Rabki. To było kolarstwo. W owych czasach kolarze z Bielska-Białej byli bardzo popularni, zwłaszcza Stanisław Gazda i jego brat Kazimierz. Wszyscy chcieli być Staszkiem Gazdą i jeździć w Wyścigu Pokoju. Pamiętam nasze wyścigi po Żywieckiej, po Cygańskim Lesie. Bielsko-Biała to było także kino – Rialto, Apollo, pierwsze filmy. Obok magistratu w Białej stało kino Wanda. Tam oglądałem pierwszy raz film „Ewa chce spać”. Kochałem się w Barbarze Kwiatkowskiej-Lass. Potem siedem razy chodziłem do Rialto na „Szatana z siódmej klasy”, bo się kochałem w Poli Raksie, to też była moja miłość. Bielsko-Biała to był Dom Kultury Włókniarzy i moje pierwsze kółka recytatorskie. Tam się uczyłem recytować wiersze, tam brałem udział w pierwszych spektaklach poetyckich. Pamiętam, że byłem w grupie z Alicją Jachiewicz, która później została aktorką. Notabene LO im. S. Żeromskiego ukończyła też Aleksandra Zawieruska. Młodość bielska to była wreszcie moja pierwsza wielka życiowa miłość. Moja żona jest rodowitą bielszczanką. Piękne czasy!

## Pojawiał się Pan na zjazdach z okazji kolejnych jubileuszy LO im. S. Żeromskiego?

Gdy w Polsce byłem, to zawsze bywałem. Mamy też zjazdy klasowe. Bardzo sympatycznie je wspominam. Ostatni był chyba dwa lata temu i był bardzo miły...

## Czy zetknął się Pan w tym czasie z zespołem Teatru Polskiego?



Fot. z archiwum domowego artysty  
Jerzy Stuhr

Teatr Polski to były połączone sceny w Bielsku i Cieszynie. Aktorzy jeździli tu i tam. To były czasy takich dyrektorów, jak Andrzej Uramowicz i Mieczysław Górkiewicz. Tego drugiego widziałem w „Szkole żon”. Grał bardzo dobrze. Pamiętam „Dziady”, w których statystowałem jako mały chłopczyk w chórze aniołków i diabełków... Główną rolę grał nieżyjący już Wojciech Alaborski. Żyje jeszcze Paweł Nowisz, który grał Księdza Piotra. Grał później u mnie w „Pogodzie na jutro”. Z Bielska-Białej pamiętam jeszcze Stefana Szramela, teraz aktora Starego Teatru, już na emeryturze.

## Mama również miała duszę humanisty?

Była ofiarą wojny... Należała do pokolenia skażonego przez wojnę. Otrzymała gruntowne wykształcenie, gdyż chodziła do liceum urszulanek w Krakowie. To było najlepsze liceum. Tam też o klasę wyżej chodziła Wisława Szymborska. W ostatniej mojej książce pozwoliłem sobie zamieścić fotografię – zdjęcia mojej mamy i pani Szymborskiej. Były podobnie ubrane w mundurki liceum urszulanek. W czasie wojny trzeba było jednak zdobyć jakiś zawód i mama szybko skończyła jakieś handlowe technikum, żeby zacząć zarabiać. Tak urwała jej wojna miłość do nauki. Zawsze jednak pokładała nadzieje we mnie i namawiała, żebym się uczył. Mama była bardzo wrażliwą, ale dość surową osobą. Nie rozpieszczała. Wierzyła we mnie. Córka oficera, który zginął w Katyniu... Notabene w budynku liceum urszulanek mieściła się później szkoła teatralna, w której studiowałem.

## Skoro jesteście przy studiach, wróćmy jeszcze do Bielska-Białej. Czy Pańskie pierwsze kroki na deskach Teatru Polskiego nie zdecydowały o wyborze przyszłego zawodu?

Kroki to za dużo powiedziane... Teatr bielski wydawał mi się za młodu piękny i... wielki. Gdy jednak przyjechałem tam po latach, pamiętam, z „Kontrabasistą”, wszedłem na scenę i powiedziałem: – Co tu tak ciasno? Gdy byłem mały, to mi się wydawało: – Jaki wielki, piękny teatr! Lubię ten teatr bardzo. Świetnie się tam gra. I właśnie tam narodziła się myśl o przyszłej drodze. Pamiętam pana Mieczysława Dembowskiego, aktora teatru bielskiego, animatora ruchu artystycznego, znaną postać w tamtych czasach. Gdy pani sięgnie do annałów teatru, na pewno się pani z nim zetknie. On i inny aktor, Lech Zarzycki, który na pewien czas osiadł w Bielsku-Białej, zaszczyteli we mnie bakcyła teatru! Pan Mieczysław Dembowski to był naprawdę człowiek oddany kulturze Podbeskidzia – bardzo szanowany, z dużą kulturą osobistą. Jego żona, Iwona Matuszewska, również grała w teatrze bielskim.

Był dobrym aktorem, takim dyskretnym, trochę przypominał Andrzeja Łapickiego. Bardzo lubiłem pana Dembowskiego, którego jeszcze spotykałem wówczas, gdy byłem rektorem, bo co roku przyjeżdżał do krakowskiej szkoły oglądać przedstawienia dyplomowe, czy by nie zaangażować kogoś do teatru w Bielsku-Białej.

## Mówił Pan o mamie, a jakim człowiekiem był Pański ojciec?

Był dość specyficzny. Dużo ideałów, czasem niedościgłych dla mnie, wzięłem właśnie od niego. Miał ciężko, bo był prokuratorem w latach 50., 60. i to w Bielsku-Białej, mieście dosyć aferogennym, słynącym z wielkich afer włókienniczych, straszliwych przekrętów, którymi musiała się zajmować bielska prokuratura... Ojciec miał jeszcze dodatkowo o tyle trudno, że był bezpartyjny, nie należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, czyli partii komunistycznej, a takie instytucje jak prokuratura były indoktrynowane prawie że w sposób 100-procentowy. Oficjalnie nigdzie nie było napisane, że musiał należeć do partii. Mógł nie należeć, ale nie mógł awansować. W związku z tym – najwyższym stanowiskiem, jakie mógł osiągnąć bezpartyjny prokurator, był zastępca prokuratora powiatowego. Wiedział, że płaci dużą cenę, ale znosił to z godnością. Gdy szperałem w papierach po jego śmierci, okazało się, że strasznie chciał być naukowcem, ale nie udało mu się obronić pracy doktorskiej. Splot wydarzeń sprawił, że musiał wyjechać z Krakowa i oderwać od środowiska akademickiego, a to był jego żywioł. Tymczasem musiał się o drugiej w nocy jechać, aby zobaczyć zastrzelonego bandziora, patrzeć na czaszkę i mózg rozplątany na ścianie. Ojciec nie miał jednak do świata pretensji. Był człowiekiem, który to wszystko potrafił w sobie przetrwać. Był też wolny od materialnych pokus, nie chciał nic mieć, tylko książki. Fantastyczna cecha. Moja rodzina była bardzo zamożna przed wojną, straciła duży majątek w wielkim kryzysie w latach 30., a potem po latach komunizmu znowu wzięli wszystko i nagle wylądowała na bruku. Ojciec w ciężkich czasach gomułkowskich napisał na konkurs w Szwajcarii pracę sprzeciwiającą się karze śmierci. Praca była największym jego sukcesem. Musiał jednak ją wysłać pod pseudonimem, bo nie można było sobie wysłać, ot tak, pracy na konkurs. Był przeciwnikiem kary śmierci, a tutaj przymuszano go, żeby w Bielsku-Białej orzec karę śmierci za włókiennicze przekręty, za to że włóczkę ukradli, bo wcześniej Gomułka dał karę śmierci w aferze mięsnej... W końcu ojca od tej afery jednak odsunęli, bo był bezpartyjny. A ojciec jakoś tę pracę wysłał i dostał za nią w Szwajcarii nagrodę, która mu specjalnie nie przyniosła w Polsce splendoru...

## Wspomniał Pan, że żona jest rodowitą bielszczanką...

Moja żona jako dziecko mieszkała blisko mnie, przy ulicy, która wtedy nosiła imię Dzierżyńskiego. Chodziliśmy razem do przedszkola w Białej. Nawet w mojej pierwszej książce, w „Sercowej chorobie”, jest nasze wspólne zdjęcie z przedszkola. Potem się nasze losy rozeszły, bo ona poszła do bielskiej szkoły muzycznej. Jej rodzice się przeprowadzili vis a vis liceum Kopernika i chodziła do muzycznej szkoły podstawowej, a później do liceum muzycznego. Spotykaliśmy się tylko na lekcjach religii, której nie było w szkole. Notabene w latach 50. przez krótki czas religia była w szkole. Wtedy właśnie byłem ministrantem i służyłem temu księdzu, który mnie również uczył w szkole. Ksiądz był przedwojennym arystokratą, nazywał się Gozdawa Giżycki. On mnie też nauczył manier... – Synku, to się je takim nożem, a to takim widelcem, babki się nie je łyżką. Służyłem mu rano do mszy św. w Białej u sióstr. Potem zawsze siostrzyczki dawały księdzu śniadanie i ministrant też przy okazji się pożywił. On uczył mnie manier przy śniadaniu właśnie. Niesamowite czasy. Ile człowiek chłonał od ludzi, którzy jeszcze znali inną Polskę! Żona była muzykiem. Jej koleżanki to były artystki. Pamiętam, jak na religię chodziliśmy, a dziewczyny ze szkoły muzycznej nami gardziły. To działo się gdzieś w Bielsku w punkcie katechetycznym, już nie pamiętam gdzie. Później nasz dyrektor pytał: – Kto wczoraj był w punkcie katechetycznym na religii? I zapisywał wszystko! Potem z przyszłą żoną spotkaliśmy się przez przypadek na studiach...

## Dzieciństwo to obrazek szczęśliwej Arkadii, który został w pamięci na całe życie?

Wie pani, jak na tamte czasy, mnie się wydawało szczęśliwe. Miałem bardzo małą rodzinę. Ojciec był jedynakiem i mama jedynaczką, nie mieliśmy wujków, tylko jedną babcię, bo jeden z dziadków zginął w Katyniu. Rodzina była bardzo mała, więc trzymaliśmy ze sobą. Ojciec jakoś wiedział, co się dzieje w Brukseli, jak działa giełda w Paryżu... Cały komunizm się kończył za drzwiami. W domu zaczynała się Europa. Ja zawsze byłem w ideałach... w Europie.  
Rozmawiała: MAŁGORZATA SKÓRSKA

CZY W PRZYRODZIE MOŻNA WYMYŚLIĆ COŚ NOWEGO? ALE PO CO...

# Zwierzęta jak ludzie

Po raz kolejny mieszkańcy regionu mają okazję zobaczyć niezwykłą wystawę. W Galerii Bielskiej BWA można oglądać fotografie dzikiej przyrody. To pokłosie konkursu od blisko 50 lat organizowanego przez Muzeum Historii Naturalnej w Londynie oraz BBC Wildlife Magazine. Na ostatni konkurs 4400 autorów z całego świata nadeszło blisko 50 tysięcy zdjęć. Najlepsze ujęcia do 28 kwietnia są na wyciągnięcie ręki. Podczas wernisażu w Bielsku-Białej rozmawialiśmy z Jerzym Zegarlińskim, który od dekady sprowadza fotografie dzikiej przyrody do Polski.

**Przyroda od setek tysięcy lat jest taka sama, a na konkurs napływa coraz więcej fotografii. Czy można wymyślić coś nowego jeżeli chodzi o fotografowanie flory i fauny?**

Przyroda jest taka sama na całe szczęście. Trzeba pamiętać, że różne próby zabawy z genami mogą doprowadzić do tego, co już przeobrażaliśmy w czasach mitycznych

– że pojawią się na przykład pół kozy-pół cielęta. To już jednak nie będzie dzika przyroda, ale wymysł człowieka.

Odpowiem tak na pana pytanie: nie sądzę, żeby trzeba było wymyślać coś nowego. Skoro na konkurs napływa kilkadziesiąt tysięcy zdjęć, to musi być w nich jakaś oryginalność – w tym, co przedstawiają, albo jak przedstawiają. Może teraz bardziej

się liczy to, jak przedstawiają, niż co przedstawiają. Często porównuję fotografowanie dzikiej przyrody do innych aktywności z aparatem. Wydaje mi się, że jest bliskie fotografii reporterskiej. Fotografia prasowa przedstawia zachowania się indywidualów w świecie ludzi, a tutaj na wystawie mamy ukazane zachowanie indywidualów ze świata roślin, zwierząt. W naturze tego rodzaju

## Życie na zderzaku



Zdjęcie Paula Hermansena z Norwegii zajęło drugie miejsce w kategorii „Dzika Przyroda Miast”. W opisie czytamy: „Kiedy Paul odkrył znajdujące się w pobliżu jego domu złomowisko poddające się działaniu przyrody, zaczął to miejsce odwiedzać regularnie. – Codziennie o poranku przez złomowisko przebiegała wiewiórka – powiedział. Zbudował czatownię i wabiąc ją orzechami zachęcał do pozowania. W ten sposób powstało to zadziwiające, jakby bajkowe zdjęcie”.



Zdjęcia: ARC

Jerzy Zegarliński

fotografii, sztuki leży więc swoiste dziennikarstwo.

**Na wystawie równie ważne, jak zdjęcia, są opisy do nich. Jedne zdjęcia są czytelne, inne zrozumiemy, czytając krótki opis. Czyba mało kto wpadłby na to, że zbliżenie komara wykonał mały chłopiec, który dostał od ojca profesjonalny sprzęt. Kiedy na jego ręce przysiadł owad, nacisnął spust migawki...**

Rzeczywiście są zdjęcia, które na pierwszy rzut oka nie wiadomo, co przedstawiają. Może to być na przykład makrofotografia – ziarenka piasku, kompletna abstrakcja. Te opisy warto przeczytać także po to, żeby dowiedzieć się, ile wiedzy, pracy, umiejętności trzeba mieć, żeby wykonać zdjęcie, które przebiję się przez tysiące innych, a następnie trafi na taką właśnie wystawę.

**Na wystawie zobaczymy zdjęcia z całego świata, ale jest też charakterystyczny obraz z Polski – „fałujące” brzozy. Czyba nie trzeba jechać na drugi koniec świata, żeby zrobić świetne zdjęcie?**

To prawda, że królują, choć nie jakoś przytłaczająco, egzotyka. Na wystawie zobaczymy zdjęcia z wszystkich zakamarków świata – pustyni, oceanów, tajg, dżungli czy puszczy, ale jest też wiele fotografii wykonanych w środowisku miejskim. Kiedyś konkurs Wildlife Photographer of the Year wygrało zdjęcie przedstawiające jastrzębia atakującego stado szpaków. Gdzie zostało wykonane? W wielkiej metropolii, w parku w Rzymie. W Beskidach także można wyjść z aparatem i wykonać wiele zdjęć, które zostaną zakwalifikowane do dzikiej przyrody, choć tak naprawdę chodzi o naturę.

Rozmawiał: TOMASZ WOLFF

## Uliczka cieszyńskich kobiet – Ewa Milerska

Ewa Cienińska urodziła się w 1915 r. na Dziołku w Nydku i w tej miejscowości mieszkała do końca życia. Po ukończeniu, z bardzo dobrymi wynikami, polskiej szkoły ludowej, kontynuowała naukę w szkole wydziałowej w Bystrzycy. Była bardzo zdolna, miała fenomenalną pamięć. Jej ojciec, pracownik trzynieckiej huty, zgodził się na dalszą naukę w Szkole Gospodyń Wiejskich w Końskiej. W 1936 roku wyszła za mąż za urzędnika, tak jak ona działała polskich organizacji. W czasie wojny nie podpisali niemieckiej listy narodowościowej i męża zabrano na roboty przymusowe, a ona z trójką małych dzieci musiała opuścić dom. Zamieszkała w małym domku na końcu wsi. Była zdana tylko na siebie, przeżyła śmierć najstarszego syna, po wojnie na świat przyszła jeszcze córka. Nie było wtedy łatwo, mąż – Polak, nie od razu dostał pracę. Ostatecznie wszystko ułożyło się dobrze, wybudowali mały, drewniany domek, który rozbudowany stoi dzisiaj pod Wyrchgorą. Za domem założyli sad. Tak po-

stało miejsce opisywane często w jej poezji. Po wojnie znalazła się wśród założycieli Miejscowego Koła PZKO, zawsze wybierano ją do zarządu, przewodniczyła Klubowi Kobiet, prowadziła kronikę Koła, śpiewała w miejscowym chórze. Udzielała się w Stowarzyszeniu Przyjaciół Szkoły. Swoje pierwsze wiersze pisała na potrzeby przedszkola, szkoły, PZKO. Pisała zawsze, tyle, że do szuflady. Miała ogromną łatwość pisania i rymowania. Tak uzasadniała pisanie gwarą: „Ona znika i trzeba ją chronić. To nasza ojcowizna...”

W połowie lat sześćdziesiątych rozpoczęła pracę w polskim oddziale miejscowej Biblioteki Ludowej. Zorganizowała wiele wystaw książek, odczytów, konkursów, często wyjeżdżała w teren na prelekcje, a na wieczorach autorskich recytowała swoje wiersze, które znała na pamięć. Zaczęła działać w trzynieckiej Grupie Literackiej '63. Jej wiersze publikowano w „Zwrocie”, gdzie od 1978 roku pojawiła się stała rubryka – strona z rysunkiem, krótkim

wierszem, przepisem kulinarnym oraz opisem danej regionalnej potrawy. Wiersze znajdujemy również w „Głosie Ludu”, „Jutrzence”, „Ogniwie”, „Naszej Gazecie”, „Kalendarzu Śląskim” oraz antologiach: „Spod beskidzkich groni”, „Tobie ziemio”. Była współautorką zbioru „Korzenie”, a po śmierci jej wiersze znalazły się w zbiorze „Punkt zwrotny”. Niestety nie doczekała wydania swojego tomiku „Kwiaty z naszej łąki”. Miała szerokie zainteresowania, aktywnie działała nie tylko w Sekcji Czytelniczej i Literacko-Artystycznej ZG PZKO, ale przede wszystkim w Sekcji Folklorystycznej. Drukowała w prasie rysunki z cyklu „Śląski haft ludowy”. Jedną z jej pasji było zbieranie i dokumentowanie wszelkich motywów zdobniczych śląskiego stroju ludowego. Nakładem Sekcji Folklorystycznej w 1985 r. ukazał się zeszyt ludoznawczy „Haft na żywotku cieszyńskim”. Niestety nie zobaczyła publikacji, zmarła 1985 r. i spoczęła na nydeckim cmentarzu ewangelickim. WŁADYSŁAWA MAGIERA

### Mój wiersz

*Myszę o tobie, wierszu mój nieskładny,  
jako ci pomóc, jako ci poradzić,  
takiś nieśmiały, taki niezaradny,  
a ja ni mogę lepiej cie ugładzić.*

*Luto mi ciebie boś niewydarzony,  
czakosz pumocy i w kąteczku stoisz,  
insi sie bawią i na wszystkie strony  
wszędzi ich pełno, jyny ty się boisz.*

*Wiem, że ci chybio wspaniałej urody,  
ani nie umiesz wystowić sie szumnie  
i że czekają rozmaite przeszkody.  
Zamiast je przebyć, usmiychoz się smutnie.*

*Ale, że umiesz zaśpiywać piosenke,  
co swojsko zabrzmi, wzruszyni obudzi,  
weznię jo ciebie jak dziecko za rękę,  
pujdymy śpiywać między prostych ludzi.*

DZIŚ MIJA 100. ROCZNICA URODZIN WŁADYSŁAWA PALOWSKIEGO

# Nauczyciel, działacz i pasjonat sportu z artystyczną duszą

Pogodny, otwarty, z poczuciem humoru, patriota i społecznik kochający swoją pracę – tak wspominają profesora Gimnazjum Orłowskiego, Władysława Palowskiego, jego najbliżsi. Choć dziś mija setna rocznica jego urodzin, a w styczniu upłynęło czterdzieści jeden lat od jego śmierci, wspomnienia o nim wciąż są żywe.

## FASCYNACJA SPORTEM

Po ukończeniu studiów na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze objął w 1937 roku stanowisko profesora gimnastyki i języka francuskiego w Polskim Gimnazjum, którego był absolwentem. Jego spokojny tryb życia przerwała II wojna światowa. Ponad rok ukrywał się w Kaniowie (powiat bielski), a następnie pracował jako dekorator okien czy robotnik w kopalni. – Kiedy ojciec opowiadał o czasach wojennych, to unikał smutnych historii, zawsze starał się uwypuklać wesołe momenty – powiedziała córka Władysława Palowskiego, Barbara Jurankowa. Po zakończeniu wojny wrócił do orłowskiej placówki. Uczył języka czeskiego, polskiego, jego największą pasją była jednak gimnastyka. Jego fascynacja sportem odbiła się zarówno na lekcjach wychowania fizycznego, jak i na polu aktywnej działalności w organizacjach sportowych. – Ojciec uwielbiał ruch, dlatego co roku wyjeżdżaliśmy zimą i latem w góry. Miał bardzo wielu znajomych, których odwiedzaliśmy. Kilkakrotnie byliśmy na przykład w Domaszowie Dolnym u ks. Kałuży, który pracował niegdyś w Boguminie i przyjaźnił się z tatą. Jeździliśmy też do Nawsia-Kostkowa, gdzie mieścił się ośrodek wypoczynkowy dla nauczycieli – przypomniała pani Barbara, której słowa potwierdza również jej starszy brat Adam. Pomimo że obaj uczęszczali do Gimnazjum Orłowskiego, ojciec Władysław nigdy ich nie uczył. Tak sobie zażyczył. Choć nie uczył także swojej przyszłej synowej Jadwigi, po raz pierwszy spotkali się właśnie w murach orłowskiej placówki – To właśnie on witał nas, przyszłych uczniów gimnazjum, przy egzaminach wstępnych. Pamiętam, że był zawsze uśmiechnięty, otwarty i pełen pozytywnej ironii. Charakteryzował się typową sportową sylwetką, poruszał się z ogromną dystynkcją. Uwielbiał też dyskutować, szczególnie na te-



Dzieci Władysława Palowskiego – Adam i Barbara.

maty społecznikowskie. Był patriotą z krwi i kości – wspomniła Jadwiga Palowska.

## PRACA SPOŁECZNA A RODZINA

Przed II wojną światową Władysław Palowski stał na czele Polskiego Klubu Sportowego „Polonia” w Karwinie, był komisarzem podokręgu zaolziańskiego w Śląskim Związku Piłki Nożnej, członkiem Rady Wychowania Fizycznego, członkiem a później też prezesem Związku Akademików Mniejszości Polskiej „Jedność” w Czechosłowacji oraz Macierzy Szkolnej. Po zakończeniu wojny brał udział w reaktywacji PKS „Polonia”, udzielał się w Polskiej Ra-

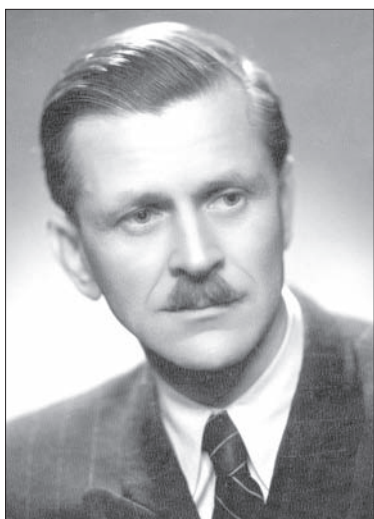
dzie Sokoła, SMP (później Czechosłowackim Związku Młodzieży) oraz Polskim Związku Kulturalno-Oświatowym. Oprócz tego, że działał w najwyższych organach Związku, został również prezesem Miejscowego Koła PZKO w Boguminie. Pracy społecznej w organizacjach sportowych i społeczno-kulturalnych poświęcał, podobnie jak jego żona Maria, wiele czasu. – Ich ogromne poświęcenie na rzecz Związku i innych organizacji nauczyło nas samodzielności. Zadania, które odrabialiśmy bez ich ingerencji, sprawdzali nam bardzo rzadko. Rodzice zakładali, że jesteśmy rozsądni, po prostu nam ufali. Oczywiście starali się

nas też wciągać do pracy społecznikowskiej – powiedziała z uśmiechem córka Władysława Palowskiego, Barbara. Tak więc dzieci wielkiego działacza pomagały mu m.in. w produkcji pezetkaowskich dyplomów, dekoracji na bale MK PZKO w Boguminie czy w przygotowaniu programów kulturalnych. Talent malarski, scenograficzny i choreograficzny Władysława Palowskiego był powszechnie znany. Jedną z jego uczennic, Wanda Konieczna-Cejnar, wspomina w publikacji „Grono profesorów i wychowawców Polskiego Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej oczyma uczniów i społeczeństwa”, że podczas jednego z najpiękniejszych powojennych przedstawień szkolnych pt. „Zabobon czyli Krakowiaczy i górale” to właśnie prof. Władysław Palowski, gimnastyk, przyjął na siebie obowiązki choreografa i scenografa. Palowski był również bardzo dobrym wodzirejem i tancerzem. Jego syn Adam, folklorysta, choreograf, śpiewak i tancerz odziedziczył swoje talenty po ojcu. Wspominając Władysława Palowskiego nie można nie zahaczyć o malarstwo. – Wszędzie nosił ze sobą szkiecy, także w górach. Uwielbiał malować pejzaże i portrety. Pamiętam, że pewnej zimy stanął przed oknem naszego bogumińskiego mieszkania i zaczął malować pobliski stary, żółty domek. Co ciekawe, nazajutrz domek ten zburzono na potrzeby budowy nowego osiedla. Ojciec był samoukiem, który swoją wrażliwość artystyczną odziedziczył po swoim ojcu, który był z kolei stolarzem i rzeźbiarzem – dodała pani Barbara.

Władysław Palowski wykonał w ciągu niespełna sześćdziesięciu lat ogrom pracy pedagogicznej i społecznej na rzecz polskiego społeczeństwa na naszym terenie. Pamiętek i dokumentów o nim pozostało niewiele, ale pamięć o nim pozostała w sercach jego uczniów i najbliższych. **MAGDALENA ĆMIEL**

## Wychowawca Władysław Palowski – w 100-lecie urodzin

W marcowym „Zwrocie” ukazał się artykuł wzbogacony zdjęciami, z okazji zbliżającej się 100. rocznicy urodzin profesora orłowskiego Gimnazjum, Władysława Palowskiego. Zamieszczona abituriencka fotografia klasy przystępującej do egzaminu maturalnego w 1955 roku, na której jest także niżej podpisany, zmobilizowała mnie do skreślenia kilku słów wspomnień o Profesorze. Władysław Palowski był naszym wychowawcą dwukrotnie: w roku szkolnym 1952/1953, wtedy jeszcze w pierwszej klasie Gimnazjum, wg starego systemu, a następnie w klasie dziewiątej, po reformie szkolnictwa czechosłowackiego w 1953 roku. Był jednym z najbardziej popularnych i lubianych przez uczniów profesorów. Od młodości był człowiekiem bardzo aktywnym, działał w wielu zaolziańskich stowarzyszeniach przed i po wojnie – dowiadywaliśmy się o tym dopiero wiele lat później – w tamtych czasach darząc tego skromnego, pogodnego, ale energicznego wychowawcę naszej klasy, może tylko większą ufnością i śmiałością, niż starszych, z wyglądu bardziej surowych profesorów. Niestety, niewiele pamiętek i dokumentów na piśmie po nim pozostało. Jest kwestionariusz wypełniony osobiście przez Profesora dla



Fot. ARC

Władysław Palowski.

ówczesnych urzędników, są notki (hasła) pod jego nazwiskiem w „Małym Leksykonie Nadolziańskim” Zenona Jasińskiego i w „Słowniku Biograficznym Ziemi Cieszyńskiej” Józefa Golca i Stefani Bojdy. Na tym oparty jest również jego biogram zamieszczony w publikacji „Wróciły Wspomnienia”, wydanej w 2006 roku pod zbiorową redakcją absolwentów z 1956 roku na czele z inż. Romanem Badurą. Piękny artykuł w „Zwrocie” jest syntezą wszystkiego, co jest o Władysławie Palowskim dostępne. Suche fakty z jego życiorysu nie mówią wszystkiego

o osobowości. Czas to już odległy, bo 58 lat po maturze zacierają się fakty i kiedys żywe i późniejsze wspomnienia. Jego osobowość musiała jednak tak mocno oddziaływać, że wspominamy go w gronie dawnych kolegów z klasy z sentymentem i sympatią. Posiadał niekwestionowany autorytet, chociaż uczył, zdawałoby się, „mniej ważnych” przedmiotów: nauki obywatelskiej i gimnastyki. Był wychowawcą klasy, 40 dorastających młodych chłopców i dziewcząt, za których odpowiednie ukierunkowanie życiowych postaw z pewnością czuł się odpowiedzialny. A czasy nie były łatwe i jakże inne od tych przedwojennych. Jego postawa patriotyczna ukształtowana była przez Orłowskie Gimnazjum, Związek Akademików Jedność podczas studiów, Macierz Szkolną, wreszcie przez zaangażowanie w działalność sportowej, zwłaszcza w karwińskiej „Polonii”, naszej chluby sportowej. Po dramatycznym okresie wojennym, kiedy najważniejszym problemem młodej rodziny (W. Palowski ożenił się w 1938 roku, a w 1943 roku urodził się syn) było zwykłe przeżycie, nastają nowe czasy. W ogromnych bólach odradza się polskie życie społeczne i sportowe, w które Palowski angażuje się z wielkim poświęceniem.

Wskrzesza na nowo „Polonię”, jest w kierownictwie Polskiej Rady Sokoła. Jednocześnie włącza się w działalność nowo powstałych polskich organizacji Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Po kilku latach znów dramat, akurat w roku, w którym my wkraczamy do Gimnazjum, polskie instytucje sportowe tracą autonomię. Z pewnością był tym przybity, ale z tym większym zapałem poświęca się nam, starał się nas angażować sportowo – aplikował nadobowiązkowe zajęcia. Pamiętam, mieliśmy wtedy w Gimnazjum znakomitą drużynę siatkówki chłopców starszych, która wygrywała mistrzostwa szkół średnich, dobrą drużynę piłki nożnej i pamiętne mecze z karwińskim Technikum Maszynowym. Mieliśmy dobrych lekkoatletów, mistrzów powiatu w kilku dyscyplinach. Była to zaśluga Profesora, który wszczepiał nam dyscyplinę świadomą, poczucie patriotyzmu, umiał wesprzeć, w potrzebie pocieszyć lub wstawić się u dyrektora za niesprawiedliwą ocenę. „Cz(ł)ecze, nie martw się, załatwimy...” powiedział, kiedy miałem osobisty problem, wtedy dla mnie nie do rozwiązania. I załatwił. Zwrot „cz(ł)ecze” został mu przez nas przypisany, jak innym pro-

### GIMNASTYKA

Cztery takty naprzód, rzecze, ja ci będę liczył.

Jo ci, czecze, powiym, czecze, fajnieś to zaćwiczył.

Fragment wierszyka o prof. Palowskim, który w 1954 roku napisali jego uczniowie z okazji komersu.

fesorom ich „przezviska”. Nie wiem, czy o tym wiedział, ale z pewnością potraktowałby to z przymrużeniem oka.

Tylko trzy lata moje pokolenie pobierało naukę w polskim Orłowskim Gimnazjum z powodu wprowadzania nowych reform, eksperymentów ówczesnych władz. Jednak duch tego Gimnazjum w naszych czasach nie uległ żadnym reformom, zawirowaniom i te trzy lata są najmilej wspomnianym okresem naszego życia. Stało się to dzięki profesorom, którzy ducha Gimnazjum, jego tradycje, świadomość celów mając w sobie, nam przekazywali. Profesor Władysław Palowski był jednym z nich. Dlatego z sentymentem, sympatią i głębokim szacunkiem wspomnijmy jubileusz Profesora, który bez rozgłosu wielkich rzeczy dokonał. **JERZY CZAP**

# Festiwal dziecięcych głosów

Jego pierwsza edycja była kameralną imprezą w bystrzyckim Domu PZKO, na której mogło zaśpiewać każde dziecko. Dziś jest najbardziej prestiżowym konkursem śpiewaczym na Zaolziu. To na nim Leszek Wronka zauważył Ewę Farną i zaprosił do współpracy. Od pierwszego Festiwalu Piosenki Dziecięcej (FPD) minie w tym roku ćwierć wieku. Za dwa tygodnie w Domu Kultury im. Petra Bezruča w Hawierzowie odbędzie się jego XIII edycja. Patronat objął „Głos Ludu”.

## SPIEWAĆ KAŻDE DZIECKO MOŻE

U kolebki Festiwalu Piosenki Dziecięcej stały trzy nieżyjące już dziś osoby – pracownicy Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Maryla Hupka i Henryk Sumera, oraz redaktor młodzieżowej „Gazetki Pioniera”, Halina Kowalczyk. Wspólnie postanowili stworzyć festiwal dla uczniów polskich szkół podstawowych, który już w pierwszej edycji okazał się sukcesem. – Nie spodziewaliśmy się tak liczego udziału. W przyszłości jednak trzeba będzie pomyśleć o eliminacjach przed konkursem. Ale choć Festiwal był prawie trzygodzinnym maratonem, to przez cały czas panowała na sali bardzo sympatyczna atmosfera. Dla dzieci było to nie lada przeżycie – powiedziała wtedy dla „Głosu Ludu” M. Hupka. Był grudzień 1988 roku.

Lidia Kosiec włączyła się w organizację FPD, począwszy od jego V edycji w 1997 roku. Na pierwszy Festiwal do Bystrzycy pojechała ze swoimi podopiecznymi jako nauczycielka wychowania muzycznego w błędowickiej podstawówce. – W pierwszej edycji nie było eliminacji, ani podziału na kategorie. Przed imprezą odbyło się tylko kilka spotkań przy fortepianie z Henrykiem Sumera, który później ze swoją orkiestrą akompaniował uczestnikom festiwalu. Dla dzieci było to wspaniałe, nieznane dotąd doświadczenie. Pamiętam, że również rodzice błędowickich uczniów chwalili ten pomysł oraz fantastyczną atmosferę, która panowała na sali – wspomina L. Kosiec. – Ten festiwal miał wyjątkowy urok – przekonuje.

Dwa lata później Festiwal po raz drugi odbył się w Bystrzycy, by później przenieść się do miasta – Czeskiego Cieszyna, Trzynieca i wreszcie Hawierzowa. Odtąd jego organizatorem stało się Koło Macierzy Szkolnej przy PSP w Hawierzowie-Błędowicach, zaś rolę Zarządu Głównego PZKO, m.in. w przeprowadzaniu eliminacji, przejęło z czasem Polskie Towarzystwo Ar-



Final Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie w 2005 roku.

tystyczne „Ars Musica”. – W trzynieckiej, IV edycji, kiedy festiwal zaczęto organizować z coraz większym rozmachem, pojawił się już podział uczestników na trzy kategorie wiekowe oraz osobną kategorię zespołów wokalnych. Rok później w Hawierzowie została wprowadzona również kategoria duetów – mówi Kosiec. Trzyniecka edycja utkwiła jej w pamięci co najmniej z dwóch powodów. Pierwszy to ten, że uczestnikom towarzyszyła profesjonalna Orkiestra Czeskiego Radia Ostrawa, a drugi – zwycięstwo „jej” błędowickich „Anek” w kategorii zespołów.

## WSCHODZĄCE GWIAZDY

Festiwal Piosenki Dziecięcej to taka plejada małych gwiazdek, które z każdą kolejną edycją urastają w coraz wyrazistsze gwiazdy, by wreszcie przenieść się na inny, już bardziej profesjonalny firmament. Pierwszą gwiazdką była Alicja Herman z Karwiny-Nowego Miasta. – To było takie maleńkie dziecko, które zaskoczyło wszystkich, i potem przez kolejne dwie czy trzy edycje zdobywało główne nagrody – mówi L. Kosiec. Alicja Herman zaraz jako 6-latką i

równocześnie najmłodsza uczestniczka Festiwalu zdobyła pierwszą nagrodę, by za dwa lata, w kolejnej edycji, powtórzyć sukces. Na trzecim Festiwalu, który odbył się tym razem w Teatrze Cieszyńskim, zajęła drugie miejsce, a w Trzyniecu w duecie z Weroniką Kondziołką zdobyła Nagrodę Publiczności. Serca widzówi podbiła również dwa lata później w Hawierzowie, tym razem w duecie z Heleną Lugsch.

Twarzy i głosów, które pozostały w pamięci zarówno publiczności, jak i jurorów, przewinęło się przez koncerty finałowe więcej. Przez kilka kolejnych edycji pierwsze nagrody w swoich kategoriach zdobywali m.in. Tomasz Suchanek z Hawierzowa-Błędowic, Adam Farana z Karwiny, Michał Firla z Gnojnika czy Joanna Wierzoń z Karwiny. Lidia Kosiec zapamiętała też inne gwiazdy. – Bardzo oryginalną zwyciężczynią jednej z edycji była Basia Humel. Kilka lat później zaśpiewała jako gość jubileuszowego X Festiwalu i zebrała ogromne brawa. Prawdziwym objawieniem była też Tamara Czudek, której jako jedynej w historii Festiwalu przyznano nagrodę Grand Prix.

## WCIAŻ DO PRZODU

Po dwudziestu pięciu latach Festiwal Piosenki Dziecięcej to na pozór ta sama impreza. Dzieci śpiewają, jury ocenia, a publiczność oklaskuje wykonawców. W ciągu dwunastu festiwalowych edycji doszło jednak do wielu zmian. I tak na przykład pierwsze trzy edycje odbywały się w grudniu i dopiero od czwartej zaczęto organizować festiwal w terminie kwietniowo-majowym. Konferansjerką początkowych edycji była Halina Kowalczyk, później jej rolę przejęli uczniowie szkoły trzynieckiej i błędowickiej. Obecnie festiwal prowadzą czeskocieszyńscy gimnazjaliści. Autorką scenariusza jest od V edycji ich nauczycielka, Lidia Kosiec. – Przez sześć hawierzowskich edycji finalistom towarzyszyła orkiestra Wiesława Farany. Dziś podkłady muzyczne są tak dobrze zrobione, że z powodzeniem zastępują żywy akompaniament. Technika się rozwija, a my z tego korzystamy. W pierwszych edycjach nie było nawet mikrofonów bezprzewodowych – mówi.

Po orkiestrze nie pozostało na scenie puste miejsce. Zajęli je tancerze z Błędowic, którzy tworzą tło dla

## ICH KOCHAŁA PUBLICZNOŚĆ

Oprócz nagród w poszczególnych kategoriach niemal od samego początku swoją nagrodę przyznawali również widzowie. Najpierw wybierali spośród wszystkich wykonawców, a od 2009 roku już tylko spośród uczestników najmłodszej kategorii. Kto zajął serca publiczności?

- ♫ 1988 rok: Alicja Herman, PSP Karwina-Nowe Miasto
- ♫ 1990 rok: duet Robert Kondlerla i Wiesław Mitrega, PSP Bystrzyca
- ♫ 1992 rok: Monika Niedoba, PSP Czeski Cieszyn
- ♫ 1995 rok: duet Weronika Kondziołka i Alicja Herman, PSP Karwina-Nowe Miasto
- ♫ 1997 rok: duet Alicja Herman i Helena Lugsch, PSP Karwina-Nowe Miasto
- ♫ 1999 rok: Barbara Sikora, PSP Trzyniec I
- ♫ 2001 rok: duet Ewa Sajdok i Jan Pieter, PSP Trzyniec VI
- ♫ 2003 rok: duet Gabriel Kopeć i Daniel Młynek, PSP Trzyniec VI
- ♫ 2005 rok: Ewa Farna, PSP Wędrzynia
- ♫ 2007 rok: Michał Firla, PSP Gnojnik
- ♫ 2009 rok: Magdalena Wierzoń, Przedszkole Karwina
- ♫ 2011 rok: Agata Swaczyna, PSP Karwina. (sch)

poszczególnych piosenek i ich wykonawców. Jest też fortepian. – Ta impreza się zmienia, rozwija, bo są ciągle nowe dzieci i nowe piosenki. Niektóre przeboje jednak pozostają, powracają w kolejnych edycjach. Na przykład ponadczasowe przeboje Maryli Rodowicz czy Hanny Banaszak oraz w najmłodszej kategorii piosenki z psem w roli głównej – dodaje L. Kosiec. Warunek – polski autor muzyki i polski tekst – pomimo burzliwych dyskusji na ten temat obowiązuje natomiast w Festiwalu niezmiennie już od 25 lat.

– Nie wiem, czy udałoby się zorganizować taką imprezę, gdyby nie udział szkół. Odważyć się powiedzieć, że nie. Tylko znikomy odsetek śpiewającej młodzieży prowadzi rodzice. Reszta przygotowywują szkoły i w tym tkwi ich duża zasługa – podkreśla dusza imprezy, Lidia Kosiec.

BEATA SCHÖNWALD

## ANKIETA

**Jako dzieci śpiewali na Festiwalu Piosenki Dziecięcej, w dorosłym życiu śpiewają nadal. – Jak zapamiętał(a) Pan(i) Festiwal Piosenki Dziecięcej? – zapytaliśmy ich po latach.**

### TAMARA TOMOSZEK (CZUDEK)

Oprócz konkursów folklorystycznych Festiwal Piosenki Dziecięcej był dla mnie pierwszym dużym festiwalem, w którym wzięłam udział. Z tego co wiem, była to ostatnia edycja, na której akompaniowała Orkiestra Radia Ostrawskiego. Było to coś niesamowitego. Zupełnie też zaskoczył mnie rezultat posiedzenia jury. Jego przewodniczącym był Jiří Pospíšil, z którym potem jeszcze wiele razy się spotkałam i który na mnie zrobił bardzo duże wrażenie jako profesjonalista, a zarazem jako człowiek. Wywalczyłam wtedy Grand Prix, a jako nagrodę dostawałam walkmana (może ktoś

jeszcze będzie pamiętał ten sprzęt?) Poznałam wtedy dużo fajnych osób, które mi później długo towarzyszyły. Jednak za to, że w ogóle znalazłam się na tym festiwalu, zawdzięczam mojej nauczycielce, Nadzi Siedlaczek.

### ADAM FARANA

W Festiwalu Piosenki Dziecięcej brałam udział kilkakrotnie w kategorii solistów oraz w duecie z koleżanką Jolantą Szwed. Festiwal był zawsze bardzo miłą imprezą, bardzo miłym spotkaniem z muzyką. Do dziś pamiętam, jak w pierwszej klasie otrzymałam gigantyczną pluszową mysz jako nagrodę dla najmłodszego uczestnika. To był 1997 rok. Mój ojciec kilkakrotnie był proszony o opracowanie aranżacji do wszystkich festiwalowych utworów i później wraz z zespołem grał je na koncercie finałowym. I właśnie to chyba najbardziej utkwiło mi w pamięci, kiedy w domu do późnej nocy siedział przy

klawiszach i trudził się nad aranżacjami. W rezultacie zawsze prawie doskonale miałem odsłuchane piosenki wszystkich uczestników festiwalu.

### EWA FARNA

W FPD brałam udział kilkakrotnie już od 1. klasy. Śpiewałam sama, ale też w duecie z Basią Łakotą. Każdy występ był inny i każdy wspominam inaczej. Duża sala pełna widzów, prawdziwa orkiestra za plecami, światła, poważne jury, trem... Tylko raz udało mi się wygrać, uzyskać nagrodę publiczności i zdobyć nagrodę specjalną, dzięki której mogłam później rozpocząć moją przygodę z muzyką. Miałam wtedy 11 lat, pomarańczowe spodnie i pomarańczowe motylki we włosach. Moja radość wtedy była nieopisana, moje emocje sięgały zenitu! Są chwile, kiedy włączam te festiwalowe nagrania DVD i przeżywam wszystko jeszcze raz. (sch)

## Wkrótce finałowy koncert

Za dwa tygodnie, w sobotę 27 kwietnia o godz. 16.00, w Domu Kultury im. Petra Bezruča w Hawierzowie odbędzie się Finał XIII Festiwalu Piosenki Dziecięcej. Na scenie przedstawi się 19 solistów, 1 duet i trzy zespoły wokalne.

Główny organizator, którym jest Koło Macierzy Szkolnej przy Polskiej Szkole Podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach, liczy na to, że publiczność jak co roku dopisze i sala teatralna Domu Kultury będzie zapełniona do ostatniego miejsca. – Na Festiwal Piosenki Dziecięcej na pewno

warto się wybrać. W eliminacjach uczestniczyła bardzo liczna grupa dzieci, należy się więc spodziewać jak zwykle wysokiego poziomu wykonawców

oraz niezapomnianych przeżyć z polską piosenką – przekonuje prezes błędowickiego Koła Macierzy Szkolnej, Lech Kowalczyk.

Już teraz zachęca do nabywania biletów. Sprzedaż prowadzi Sekretariat PSP w Hawierzowie-Błędowicach, z którym można się kontaktować, dzwoniąc pod nr tel. 596 434 093 lub wysyłając e-maila na adres: pzs.bludowice@seznam.cz. (sch)



# Chóralnie po polsku

Dzisiaj o godz. 15.00 odbędzie się w Domu Robotniczym w Suchej Górnej jubileusz 100-lecia zorganizowanego śpiewactwa.

Za dwa tygodnie będzie świętował 90-lecie chór mieszany „Zaolzie” z Orłowej-Lutyni.

## ZACZEŁO SIĘ STO LAT TEMU

Na przestrzeni stu lat w Suchej Górnej działało tyle chórów i zespołów wokalnych, że szkoda byłoby, gdyby ich działalność poszła w niepamięć. Dlatego zarząd Koła PZKO postanowił wydać publikację na ten temat. Przez kilka miesięcy trwała żmudna praca zespołu redakcyjnego. Autorzy poszczególnych rozdziałów (Bogumiła Przeczek, Grażyna Siwek, Barbara Weiser, Renata Rzyman i in.) wertowali w kronikach, monografiach i innych dostępnych źródłach. Dla ilustracji – tylko prowadzona przez Annę Rzyman kronika chóru mieszanego „Sucha”, obejmująca ostatnich 14 lat jego działalności, liczy cztery tomy.

Jakie wydarzenie można uznać za początek zorganizowanego śpiewactwa w Suchej Górnej? Odpowiedź na to pytanie daje kronika gminna pióra Henryka Trzaskalika. Dowiadujemy się, że w 1912 roku objął posadę nauczycielską w szkole ludowej w Suchej Górnej energiczny młody nauczyciel Karol Kokotek. Założony przez niego chór mieszany był pierwszą w gminie stałą organizacją śpiewaczą. – Ożywienie pracy kulturalnej w tym roku miało bezpośredni związek z przekształceniem się cztero-klasowej szkoły ludowej w sześcioklasową i założeniem Koła Macierzy Szkolnej – czytamy w publikacji jubileuszowej. Już po dziesięciu miesiącach działalność obiecującego polskiego chóru młodzieżowego przerwała I wojna światowa. Niebawem rozkwit śpiewactwa przypada na lata międzywojenne. W Suchej Górnej powstało w tym czasie jedenaście chórów – niektóre działały tylko przez kilka lat, inne aż do wybuchu II wojny światowej. Jedynym chórem założonym w tym okresie, który śpiewa po dziś dzień, jest chór mieszany Kościoła Braterskiego.

Koniec kolejnej wojny oznaczał powtórny reaktywację ruchu śpiewaczego. Jako pierwszy zaczął działać chór męski, który zawiązał się już w kilka dni po zakończeniu działań wojennych. Kiedy w 1947 roku zostało założone Miejskowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, chór zaczął działać pod jego auspicjami. Dyrygentem był wówczas Zygmunt Pietraszek. Równocześnie powstał pod kier. Leopolda Wałoszka Chór Mieszany Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Choć jego baza członkowska była liczna, w 1952 roku zawiesił działalność. Powodem było przyłączenie SMP do Związku Młodzieży Czechosłowackiej.

Dzisiaj, gdy w chórach PZKO-wskich przeważają panie, trudno uwierzyć, że pierwszy górnosuski PZKO-wski chór żeński powołano do życia dopiero w 1954 roku, a już w trzy lata później zawiesił działalność. Nowy chór żeński, który wkrótce otrzymał nazwę „Tęcza”, powstał dopiero w 1963 roku. Śpiewał przez blisko 30 lat, przez większość tego okresu pod kier. nauczyciela i społecznika Otokara Matuszka. Chór odnosił sukcesy w ogólnozwiązkowych zawodach śpiewaczych, realizował nagrania w

Rozgłośni Ostrawskiej. Jeszcze w 1987 roku liczył 42 chórzystki i miał w swym repertuarze aż 135 pieśni! Ale już w kilka lat później liczba chórzystek zmalała, z problemami personalnymi borykał się w tym czasie również działający nieprzerwanie od 1947 roku chór męski, który w 1970 roku przybrał nazwę „Sucha”. Trzeba było podjąć trudną decyzję – zawiesić działalność lub połączyć oba chóry w jedno. Zwyciężyła druga opcja. Dziś wiadomo, że było to dobre rozwiązanie. Chór mieszany „Sucha”, początkowo prowadzony przez Otokara Matuszka, a od 1999 roku przez Annę Kiszkę, nadal śpiewa. Na dzisiejszy jubileusz przygotował całkowicie nowy repertuar. Dyrygentka chwali swych podopiecznych, których jest przeszło 30. – Chórzyci to bardzo fajni ludzie, weseli, panują między nimi bardzo dobre stosunki. Lubię z nimi pracować. Średnia wieku jest stosunkowo wysoka, lecz na próbach wcale się tego nie odczuwa – mówi. Tegoroczne plany zespołu nie kończą się na występie jubileuszowym. Anna Kiszka zdradza, że w planie jest wyjazd do Polski. W organizacji wyjazdów i występów niezastąpiona jest prezeska chóru, Krystyna Faja.

W Kole PZKO działały dawniej również dwa popularne mniejsze zespoły: męski oktett „Gama” i żeński sekstet „Melodia”. „Gama” przez pięćdziesiąt lat bawiła publiczność,



Jubileuszowe zdjęcie chóru mieszanego „Zaolzie”.

„Melodia” przez ponad trzydzieści. Osobny rozdział stanowiły „Robinsonki”, dziewczęcy zespół wykonujący muzykę popularną, znany nie tylko na całym Zaolziu, ale wyjeżdżający też na festiwale do Polski.

Dzisiaj górnosuskie Koło PZKO ma dwa zespoły śpiewacze – prócz wspomnianego chóru mieszanego „Sucha” od dziesięciu lat działa „Chórek”. W repertuarze ma pieśni ludowe. Towarzyszy Zespołowi Pieśni i Tańca „Suszanie”, jednak realizuje też własne projekty – jak chociażby nagranie wspólnej płyty z ostrawską kapelą „Śmykna”.

Na dzisiejszej gali prócz zespołów PZKO wystąpi również Chór Mieszany Kościoła Braterskiego wraz z orkiestrą, czeski chór żeński



Chór mieszany „Sucha” przed Domem PZKO w Suchej Górnej.

„Sárka”, śpiewający od ponad 40 lat, zaprzyjaźniony chór „Harfa” z Bielska-Białej oraz dzieci z miejscowej polskiej szkoły i przedszkola. Specjalnym „bonusem” będą występy profesjonalnych solistów: Klemensa Słowiozka, Władysława Czepca i Beaty Czendlik-Śelovej.

## TYLKO WOJNA ZAMKNĘŁA IM USTA

Dziewięćdziesiąt lat obchodzi w tym roku chór mieszany „Zaolzie” z Orłowej Lutyni, dawniej Lutyni Polskiej. Powstał w 1923 roku pod skrzydłami Macierzy Szkolnej. Zespół ten był jednym z założycieli Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji, założonego cztery lata

Edward Kania, Emil Jędrzejczyk – profesor polskiego gimnazjum, wreszcie jego syn Marian. W latach osiemdziesiątych służył chórowi pomocą, swych olbrzymim doświadczeniem i fachowością, profesor Eugeniusz Fierla.

W 1988 roku chór obchodził 65-lecie istnienia. To był rok zmian. Chór otrzymał nazwę „Zaolzie”, a pałeczkę dyrygencką przejęła Urszula Odstrčil. Prowadzi chór do dziś. – Początkowo miałam tremę, mam ją zresztą do dziś – śmieje się dyrygentka. W dzieciństwie uczyła się co prawda w szkole muzycznej gry na fortepianie, lecz dopiero na przełomie lat 80. i 90. skończyła pięcioletnie Studium Dyrygentów Chórów

ważnych aspektów jego działalności są kontakty z zespołami z Polski. – Najpierw, na początku lat 90., rozpoczęła się współpraca z chórem mieszanym „Jutrzenka” z Nakła Śląskiego, potem nawiązaliśmy kontakt z chórem parafii św. Katarzyny w Czechowicach-Dziedzicach, a z racji tego, że partnerskim miastem Orłowej są Rydułtowy – również z dwoma chórami z Rydułtów – opowiada była prezes chóru, obecnie jego kronikarka, Maria Stec. Przyjaźń z chórami z Polski owocuje gościnnymi występami oraz udziałem we wspólnych warsztatach artystycznych. Wkrótce chór „Zaolzie” zacznie realizować razem z chórem „Lira” z Rydułtów wspólny projekt dofinansowany z Unii Europejskiej. Napisały go wspólnie Biblioteka Miejska im. Mikołaja Góreckiego w Rydułtowach oraz Dom Kultury Miasta Orłowej. – W ramach tego projektu chór „Lira” będzie śpiewał utwory Leoša Janáčka, a my Mikołaja Góreckiego – wyjaśnia Maria Stec. Będą spotkania, warsztaty, wreszcie jesienią uroczysty koncert w Rydułtowach. W październiku koncert zakończy się wspólną wycieczką obu chórów do Muzeum L. Janáčka w Hukvaldachs.

– Staramy się też utrzymywać bliskie stosunki z zaolziańskimi chórami. Dlatego już od dziesięciu lat co roku organizujemy u nas „Biesiadę chórów”, na którą zapraszamy zespoły z okolicy – dodaje Marian Jędrzejczyk. Wreszcie, jako członek Unii Czeskich Zespołów Chóralnych, „Zaolzie” wyjechało w ub. roku na festiwal muzyczny do Morawskiej Trzebowej – tak samo, jak chór „Sucha”, o którym piszemy wyżej. To w chórze koncentruje się życie całego Koła PZKO, na próbach omawiane są często sprawy organizacyjne dotyczące ogółu.

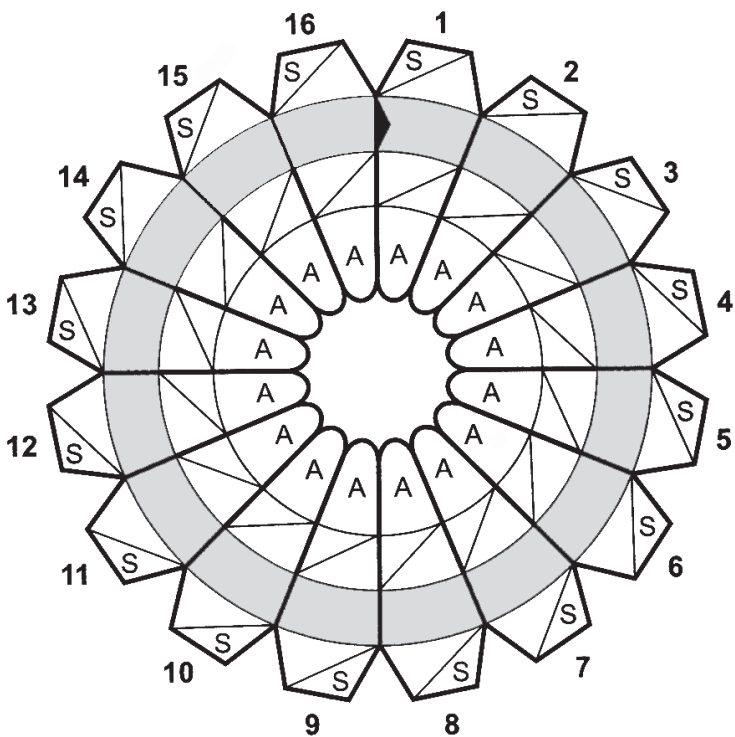
Koncert Jubileuszowy odbędzie się w sobotę 27 kwietnia o godz. 15.00. Prócz chóru – jubilat w Domu Kultury wystąpią: uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej w Orłowej-Lutyni, sopranistka Daniela Sławińska z akompaniamentem Eriki Sochackiej, chór mieszany „Jutrzenka” z Nakła Śląskiego, dziecięcy zespół folklorystyczny „Skotniczka” z MK PZKO w Orłowej-Lutyni oraz Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” z MK PZKO w Suchej Górnej.

DANUTA CHLUP

**LOGOGRYF KOŁOWY**

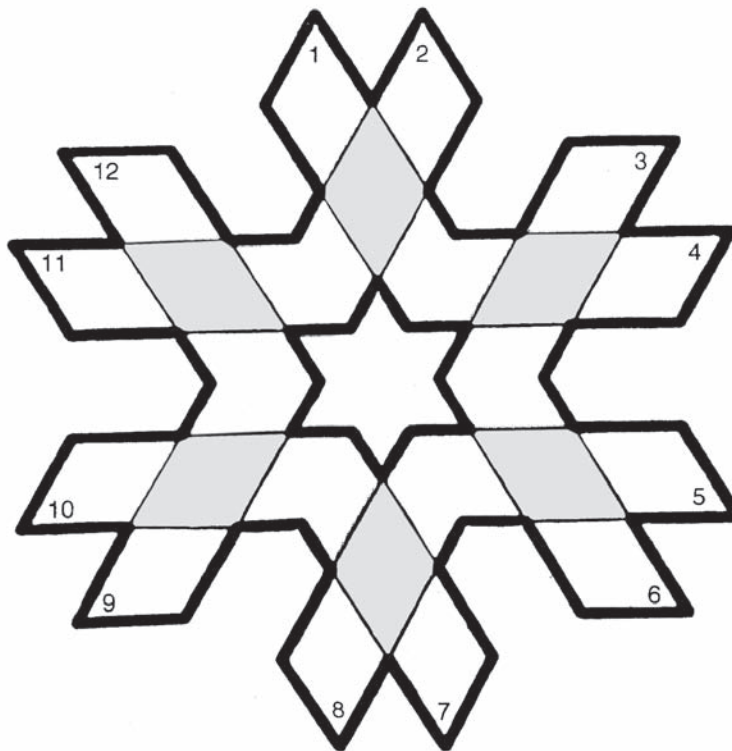
1. podstawowa lub średnia 2. rodowe nazwisko Bony 3. Przemysław ..., bokser 4. „... większa niż życie” 5. lepiej jej nie przeciągać 6. obumarłe drzewo w lesie 7. grana na scenie 8. piekielnica, ryba z rodziny karpionowatych 9. cienka rurka do napojów 10. imię żony i modelki Rembrandta 11. tor wyścigowy w Japonii 12. szkodnik ziemniaczany 13. delfin rzeczny 14. redakcyjna w gazecie 15. górską odmianą jałowca 16. drzemka Latynosów.

Wyrazy trudne: SAWINA, SUSUKA, SZWEJA.



**LOGOGRYF ŁAMANY**

1.-4. zaznaczone na mapie turystycznej 3.-6. śnieżna wydma 5.-8. sposób pokonania rzeki 7.-10. niezgodność z prawdą, kłamstwo 9.-12. autor „Między nami nic nie było” 11.-2. według legendy zjadły Popiela.



**MINIKWADRAT MAGICZNY**

PIONOWO I POZIOMO JEDNAKOWO:

1. słoń Nel
2. jezioro polodowcowe w Lombardii
3. Armstrong, astronauta amerykański
4. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

Wyrazy trudne: ISEO.

	1	2	3	4
1				
2				
3				
4				

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 25. 4. br. o godz. 10.00. Nagrody (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówek z 30. 3. i 2. 4. otrzymują **Maryla Hlávka-Kraina** z Mostów k. Jabłonkowa oraz **Eugeniusz Kulhanek** z Czeskiego Cieszyna.

Rozwiązania dodatkowe krzyżówek z 30 marca:

1. WIELKANOCNE MAZURKI
2. PASCHA
3. TRIDUUM PASCHALNE
4. PISANKA
5. ALLELUJA

Rozwiązania dodatkowe krzyżówek z 2 kwietnia:

1. SYMBOL ZMARTWYCHWSTANIA
2. GOJICZEK I ŚMIERGUST

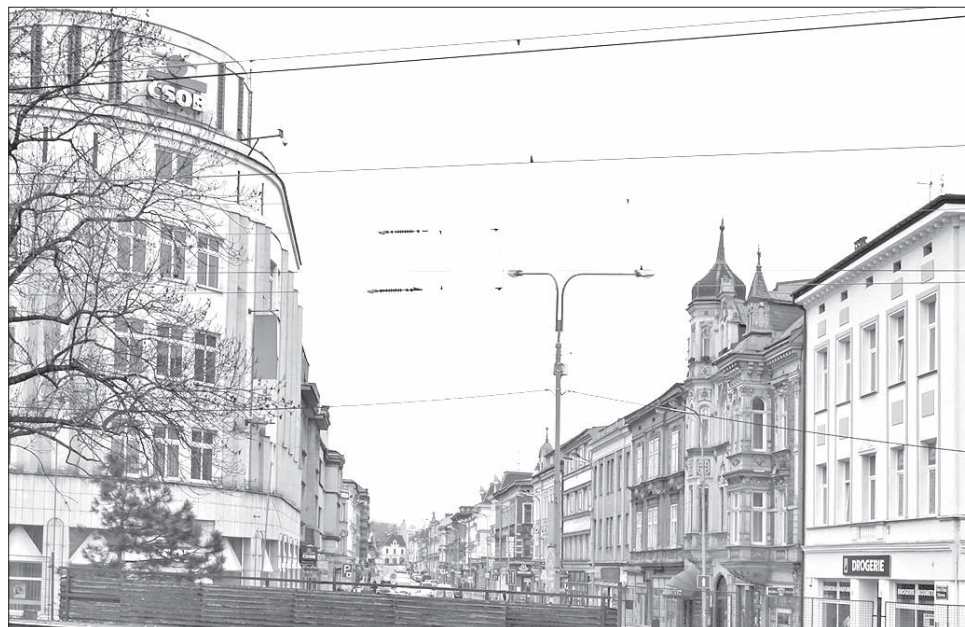
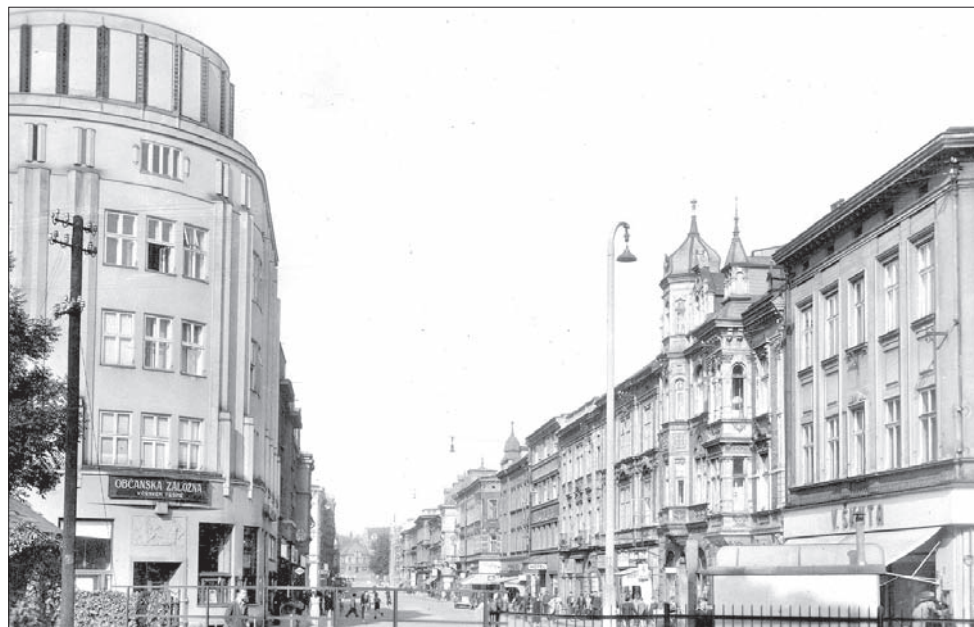
**LOGOGRYF**

1. nadwozie samochodu 2. półwysp na wschodzie azjatyckiej części Rosji 3. czterolistny symbol szczęścia 4. mała kieszeń 5. recenzentka, kobieta-krytyk 6. najslynniejsza królowa Egiptu 7. owoce smażone w gęstym syropie 8. zakład, w którym odgazowuje się węgiel 9. roślina z kolbami 10. stolica Danii 11. mieszkanka Kolna 12. lokal, w którym serwuje się capuccino 13. koleżanka wioślarki.

Opr. (bjk)

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
K	K	K	K	K	K	K	K	K	K	K	K	K
/	/	/	/	/	/	/	/	/	/	/	/	/
/	/	/	/	/	/	/	/	/	/	/	/	/
A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A	A

# Tak było, tak jest



Pocztówka z Czeskiego Cieszyna (1949 r.) z archiwum Władysława Owczarzego. Widok na ul. Marszałka Stalina. Na współczesnym zdjęciu Marka Santariusza ten sam fragment ulicy, obecnie Główniej.





**Pod Tutem**  
restauracja i pokoje gościnne

wesela ♦ bankiety ♦ pokoje gościnne

Cisownica 140  
tel.: 692 673 140  
www.podtulem.pl



SIMPLY CLEVER

**"DZIEŃ DRZWI OTWARTYCH"**

**Sobota 20.4.2013, o godz. 7:00 -13:00**

Ponownie możesz skorzystać z bezpłatnego wstępnego przeglądu technicznego w naszej STK Třinec, s.r.o.

- PRZEGLĄD SERWISOWY
- ZMIANA OPON OD 99 Kč (co 10. klient GRATIS)
- ZNIŻKI NA SOMOCHODY UŻYWANE
- JAZDA ZRĘCZNOŚCIOWA (bony na umycie auta GRATIS)
- ORYGINALNE CZĘŚCI W KORZYSTNIEJSZYCH CENACH
- BUFET

**STK Třinec** **KARIREAL**  
10 lat z Wami

**27.4.2013 Octavia Combi**



"Tradycja jest gwarancją zaufania."

Oferujemy do wynajęcia lokal z przeznaczeniem na biuro lub sklep o powierzchni 45,4 m kw., łącznie z korytarzem i WC o powierzchni 5 m kw., który znajduje się w pomieszczeniach Kina Central przy ulicy Štefánika w Czeskim Cieszynie. Osobne wejście do obiektu jest możliwe. Wysokość rocznego czynszu ustalono na poziomie 72 858 Kč bez usług (prąd, gaz, woda).

Zainteresowanych prosimy o kontakt z działem ekonomicznym,  
**Bc. Denisą Recmanovą**, tel. +420 733 530 838,  
e-mail: [denisa.recmanova@kassct.cz](mailto:denisa.recmanova@kassct.cz)

**KAMIENIARSTWO - KAMENICTVÍ**  
**„GNEJS”**

Wędrynia pon.-pt. 8-16, sob. 8-13

Wykonujemy: płyty granitowe, pomniki urnowe, pojedyncze, podwójne

Szybki czas realizacji!

**telefon CZ: 604-381-258**  
[www.kamieniarstwo-gnejs.eu](http://www.kamieniarstwo-gnejs.eu)



**STAVEBNINY WOREK - MATERIAŁY BUDOWLANE**

oferujemy szeroki asortyment materiałów budowlanych w korzystnych cenach (Baumit, Murexin, Cemix, Porotherm, Presbeton, Pórobeton i inne)

Kompleks Gródek nr 80 (za piekarnią Bajusz)  
Tel. 558 320 021, 737 647 873

**CZYTAJ NAS CODZIENNIE!**  
**[www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)**  
**Serwis o Polakach na Zaolziu**

**Firmy budowlane**  
**SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)**  
Docieplenie elewacji, remont fasad zabytkowych, podbitki (palubki), wymiana okien PCV, remonty mieszkań i domów.

Przyjmujemy zlecenia na 2013 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien w ramach nowego programu „Zelená úsporám”  
kontakt:  
kom. cz. 776 218 494, cz. 608 556 915, cz. 774 085 874,  
e-mail: [jozefswakon@onet.pl](mailto:jozefswakon@onet.pl)

Szybka i fachowa realizacja zleceń.  
Cieszyn, Puńcowska 93  
[www.swabud.cz](http://www.swabud.cz)

**Wilgoć w domu, mokre piwnice?**  
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

**Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!**

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa - gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta - to gwarantowana jakość usługi!

[www.ajesucho.cz](http://www.ajesucho.cz)  
e-mail: [ajesucho@seznam.cz](mailto:ajesucho@seznam.cz)  
tel.: 608 772 213



**OX.pl**  
portal ślaska cieszyńskiego

**OGRODZENIA ZS SIKORA** **PRODUCENT OGRODZEŃ**  
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyniecu [www.ogrodzeniazs.pl](http://www.ogrodzeniazs.pl)  
obok przystanku "Obecni domy" email: [plotyzs@seznam.cz](mailto:plotyzs@seznam.cz) **mob. 732 683 665**  
**TŘINEC, ul. Frýdecká 572** **tel/fax: 558 320 353**

**N**owoczesny pensjonat w Łomnej Dolnej z 6 apartamentami z aneksem kuchennym, restauracją, jacuzzi, sauną, kąpieliskiem dla dzieci, tuż pod ośrodkiem narciarskim „Armada” zaprasza na tradycyjną kuchnię beskidzką oraz do spędzenia wakacji w Łomnej.

Tel.: +420 608 81 44 31  
E-mail: [valeria.pytlikova@gmail.com](mailto:valeria.pytlikova@gmail.com), [www.rzehaczek.cz](http://www.rzehaczek.cz)



Polska firma z branży poligraficznej z siedzibą w Ostrawie, działająca na rynku e-commerce poszukuje kandydatów na stanowiska:

**OBSŁUGA KLIENTA**

Osoba zatrudniona na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za pomoc klientom w zapoznaniu się z naszą ofertą, wspomaganie procesu składania zamówień, wsparcie klientów w rozwiązywaniu bieżących problemów.

**Wymagania:**

- minimum wykształcenie średnie
- doświadczenie na podobnym stanowisku lub w telefonicznej obsłudze klienta
- skuteczne planowanie i realizacja zadań
- łatwość nawiązywania kontaktów
- zaangażowanie i dyspozycyjność
- znajomość języka czeskiego
- znajomość branży poligraficznej oraz języka polskiego będzie dodatkowym atutem

**KOORDYNATOR BIURA**

Osoba pełniąca funkcję koordynatora biura odpowiedzialna będzie za prowadzenie codziennych prac związanych z funkcjonowaniem biura, odbieraniem poczty, utrzymaniem ciągłości określonych procesów. W zakresie jej działań będzie również rozliczanie kontrahentów z wykorzystaniem dostępnych platform on-line.

**Wymagania:**

- minimum wykształcenie średnie
- doskonała organizacja pracy
- miła aparycja
- dynamizm w działaniu i orientacja na cel
- wysokie zdolności analityczne, operatywność i zaangażowanie w wykonywane obowiązki
- umiejętność współpracy w zespole
- bardzo dobra znajomość MS Office, a w szczególności MS Excel
- znajomość j. czeskiego
- znajomość branży poligraficznej oraz języka polskiego będzie dodatkowym atutem

**Oferujemy:**

- atrakcyjne wynagrodzenie
- pracę w dynamicznie rozwijającej się, międzynarodowej firmie
- perspektywę rozwoju i awansu wewnątrz organizacji
- możliwość wdrażania własnych pomysłów i innowacyjnych rozwiązań

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres  
e-mail: [aglac@seznam.cz](mailto:aglac@seznam.cz), nr tel. 724 054 797  
Zastrzegamy sobie prawo do odpowiedzi na wybrane oferty.

**Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:**

- ☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)
- ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, tel. 558 711 027, e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz)
- ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, tel.: 596 312 477, e-mail: [knih-k1pl@rkka.cz](mailto:knih-k1pl@rkka.cz)

**UWAGA**

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

**Kamieniarstwo WRZOS**  
**Z SERCA WIELKIE RZECZY**

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej

**WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM**  
Przyjeżdżamy także do klienta

**Siedziba firmy:**  
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B  
Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377  
[www.kamieniarstwo-wrzos.pl](http://www.kamieniarstwo-wrzos.pl)

Filia: Golezów, ul. Grabowa 4  
3 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

## WSPOMNIENIA



W naszych sercach ciągle jesteś z nami.  
Dnia 15. 4. 2013 minie trzecia rocznica śmierci  
**śp. HELENY GRUSZKI**

z domu Konderla, z Bystrzycy. Z miłością i szacunkiem wspominają mąż i synowie. GL-222



Dnia 15. 4. 2013 minie 1. bolesna rocznica, kiedy odeszła na zawsze nasza Kochana  
**śp. HELENA MALCHEROWA**

z Olbrachcic. Zaś 5. 2. 2013 obchodziły swoje 81. urodziny. Z miłością i szacunkiem wspominają mąż i córki. AD-031



Wspomnienia żyją dopóty,  
dopóki do nich wracamy.

Dziś, 13 kwietnia, odchodziłby setną rocznicę urodzin nasz Najdroższy Tatuś, Teś i Dziadek

**śp. WŁADYSŁAW PALOWSKI**

profesor Gimnazjum J. Słowackiego w Orłowej, działacz społeczny na polu kultury, oświaty i sportu z Bogumina. Dziękujemy wszystkim, którzy razem z nami wspomną Jego życzliwe serce.

Syn Adam i córka Barbara z rodzinami. GL-213



Dnia 14. 4. minie 23. rocznica śmierci

**śp. JÓZEFA SZPYRCA**

Zaś dnia 17. 4. obchodziłby swoje 50. urodziny. Tych którzy Go znali, prosimy o modlitwę. Zasmucona rodzina. GL-208

## CO W TEATRZE

**SCENA CZESKA - CZ. CIESZYN:** Úžasna svatba (14, godz. 17.30).

## CO W KINACH

**HAWIERZÓW - Centrum:** Park jurajski (13-15, godz. 15.30); Daję nam rok (13-15, godz. 17.45); Mój pies Killer (13, 14, godz. 18.00); Django (13, 14, godz. 20.00); Avalon (13, 14, godz. 20.30); Olimp w ogniu (15, godz. 20.00); Venuto al mondo (15, godz. 20.30); **KARWINA - Centrum:** Gdzie jest Nemo? 3 (13, 14, godz. 15.15); Park jurajski (13, 14, godz. 20.00); Spring breakers (15, godz. 20.00); **KARWINA - Ex:** 5 pravidel (13, godz. 19.00); Paryż-Manhattan (14, godz. 19.00); **TRZYNIEC - Kosmos:** Jack pogromca olbrzymów (13, 14, godz. 15.30, 17.30); Olimp w ogniu (13, 14, godz. 20.00); Paulette (15, godz. 17.30); Martwe zło (15, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Siedmiu psychopatów (13, godz. 19.00); **JABŁONKÓW:** Hledá se prezident (14, godz. 18.00); **CIESZYN - Piast:** Krudowie (13-15, godz. 14.00, 16.00, 18.15); Szklana pułapka (13-15, godz. 20.15).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

**POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

## CO W TERENIE

**BŁĘDOWICE - MK PZKO** zaprasza na prelekcję inż. Fr. Chozańca pt. „Drogi wodne Europy” w środę 17. 4. o godz. 16.00 do Domu PZKO.

▲ Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają 17. 4. o godz. 15.00 na spotkanie do Domu PZKO. **BOCONOWICE - MK PZKO** zaprasza w piątek 19. 4. o godz. 18.00 do miejscowego Domu Kultury na przedstawienie teatralne

„Rocznica, czyli 30 років зech nie widziół słońca” w wykonaniu zespołu MK PZKO z Milikowa.

**CZ. CIESZYN - Zarząd MK PZKO** Park Sikory zaprasza na prelekcję dr Heleny Paszek pt. „Stoieczna witamina D”, połączoną ze sprzedażą książki w piątek 19. 4. o godz. 18.00 w salce Koła przy ul. Fabrycznej 23 w Czeskim Cieszynie.

**GRÓDEK - MK PZKO** zaprasza w niedzielę 21. 4. o godz. 16.00 do Domu PZKO na gościnny występ zespołu teatralnego z Milikowa ze sztuką „Rocznica” Ireny i Jana Czudków. Prosimy powiadomić sąsiadów i znajomych.

**HAWIERZÓW-SUCHA - MK PZKO** zaprasza na wycieczkę w sobotę 25. 5. do miasteczka miniatur Inwałd w Polsce. Odjazd o godz. 7.00, tak samo jak w zeszłym roku. Cena wycieczki wynosi 350 kc i obejmuje przejazd autobusem oraz bilety wstępu do miasteczka. Zgłoszenia wraz z opłatą można składać u rejonowych albo w świetlicy każdą środę o godz. 15.00. Informacje pod nr. tel. 737 946 028 (inż. Krygiel).

**KARWINA-N. MIASTO - MK PZKO** zaprasza do świetlicy Koła 18. 4. o godz. 16.30 na wiosenne spotkanie klubowe. Gościem spotkania będzie mgr Andrzej Bizoń.

**KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW -** Zaprasza na Zjazd TNP, który odbędzie się 7. 5. o godz. 15.00 na „Strzelnicę” w Czeskim Cieszynie. W programie występ zespołu „Ta Grupa”. Zgłoszenia kierować prosimy do 19. 4. pod nr. 558 731 038, 776 323 405 (H. Śliż).

**KLUB 99 -** Spotyka się w poniedziałek 15. 4. w Suchej Górnjej, w kręgielni, naprzeciwko Domu PZKO o godz. 9.30. **PTTS „BŚ” -** Zawiadamia uczestników autobusowej wycieczki W8 do Brennej i w okolicie w sobotę 20. 4. Odjazd z Karwiny o godz. 7.00, z Czeskiego Cieszyna o godz. 7.20 i z dworca kolejowego w Trzyniecu o godz. 7.35. Prosimy zabrać dokumenty, złotówki, ubezpieczenie. Inf. 602 840 384.

▲ **TR „OLZA” i TKK „ONDRA-SZEK” -** Zapraszają na VI Memoriał Kolarski im. Mariana Palowskiego na trasie Cz. Cieszyn - Tyra w niedzielę 21. 4. (a nie 20. 4. jak podano w kalendarzu turystycznym „BŚ”). Rejestracja od godz. 8.30 przy remizie strażackiej w Alejach Masaryka. Trasa: Cz. Cieszyn - Ropica - Końska - Niebory - Oldrzychowice - Tyra, ok. 25 km. Inf.: 724 240 742, www.ptts-beskidslaski.cz.

**TKK PTTK „ONDRASZEK” -** Zaprasza 14. 4. na 47. Otwarcie sezonu turystyki rowerowej. Od godz. 9.30 rejestracja na rynku cieszyńskim. Wyjazd o godz. 10.00 na trasę o długości ok. 25 km. Wpisowe 5 zł. **SKRZECZOŃ - MK PZKO** zaprasza sympatyków sportu na 33. Otwarte mistrzostwa Koła w tenisie stołowym, które w kategorii kobiet i mężczyzn odbędą się w niedzielę 21. 4. o godz. 9.00 w Domu PZKO w Skrzeczoni. Prezentacja zawodników od godz. 8.30, startowe wynosi 30 kc.

**SUCHA GÓRKA - MK PZKO** zaprasza w sobotę 13. 4. o godz. 15.00 do Domu Robotniczego na koncert z okazji 100-lecia śpiewactwa w Suchoj Górnjej. W programie wystąpią wszystkie górnosuskie zespoły śpiewacze, zaprzyjaźniony chór „Harfa” z Bielska-Białej oraz soliści Beata Czendlik-Šelová, Klemens Słowiczek i Władysław Czepiec.

**UWAGA ABSOLWENCI GIMNAZJUM Z POL. JĘZ. NAUCZ. W CZ. CIESZYNIE, MATURA ROK 1971, 1972 -** Zapraszamy na spotkanie 60-latków, które odbędzie się 14. 6. od godz. 17.00 w Dworaku Cieszyńskim (Polska). Zgłoszenia do 31. 5. na e-mail: wiesia.branna@seznam.cz.

## OFERTY

**MALOWANIE, PRACE MURARSKIE,** łazienki, okna PVC. Tel.: 603 854 651. GL-223

**ANTYKI KUPIĘ -** meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia,

pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-217

**RENOWACJA WANIEN,** tel. 0048 501 707 632. GL-136

**WYCINANIE I PIELEGNACJA DRZEW,** tel. 0048 602 716 518. GL-179

**CZYSZCZENIE STUDNI,** tel.: 605 929 616. GL-200

## OFERTA PRACY

**PRIJMEME PRODEJCE** zahradni a komunální techniky. Praxe v oboru vhodná. Okr. FM, OV. Životopis prosím zašlete na email: dobryden@mitrenga.cz, tel.: 724 051 022. GL-221

## ZAPISY

**KARWINA -** Szkoła Podstawowa i Przedszkole, Karwina-Frysztat, ul. dr. Olszaka 156 - Dyrekcja Szkoły Podstawowej i Przedszkola w myśl par. 34 Ustawy Szkolnej ogłasza zapisy do przedszkola na rok szkolny 2013/2014, które odbędą się w budynku przedszkola we wtorek 16. 4. w godz. 9.00-16.00, w środę 17. 4. w godz. 13.00-16.00. Potrzebne są akt urodzenia dziecka oraz dowód osobisty jednego z rodziców.

**TRZYNIEC-LESZNA DOLNA -** Dyrekcja przedszkola zaprasza do zapisów do przedszkola w dniach 22.-26. 4. w godz. 8.00-15.00. Inf.: 558 335 731.

## WYSTAWY

**GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DK „Trisia”, Rynek Wolności 526:** do 19. 4. wystawa pt. „Hořd dla Václava Štývara”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-12.00, 13.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-17.00.

**MIASTO PIETWAŁD, BIBLIOTEKA:** „Galeria nad książkami” - wystawa ilustracji dla dzieci Dariny Krygiel, kwiecień - maj 2013. **MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA:** do 30. 4. wystawa Štefana Dušički i Kamila Štergiadisa pt. „Kolor”. Czynna: po, śr, pt: 9.00-15.00, wt, czw: 9.00-19.00. **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃ-**

## Blachy na każdy dach

do 40 lat gwarancji!!!  
Najniższe ceny na rynku!!!  
HR BUDOWA, dystrybutor firmy Blachdomplux  
Pomiar i doradztwo gratis  
profesjonalny montaż  
Kontakt: tel. +48 502 367 587  
e-mail: hrbudowa@onet.eu;  
hrstavba@seznam.cz

**DRZWI I FUTRYNY**  
**APALI**  
PROMOCJA - ZNIŻKA  
KWIECIEŃ - 20%!  
♦ drzwi + futryna + klamka ♦  
MONTAŻ  
Sklep: Trinec, Frydecká 12,  
Tel. 558 325 172, 608 757 442

Wśród dnia 17. 4. 2013 punkt przyjmowania ogłoszeń w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej Karwina będzie nieczynny. Przepraszamy.

**SKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14:** do 30. 8. wystawa pt. „Cechy a městská společnost 16.-19. století”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 9. 8. wystawa pt. „Zabytki heraldyczne”; stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariński 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30. ▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 985:** stała ekspozycja „Orłowa - przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K muzeum 89:** do 31. 5. wystawa pt. „Když jsem já sloužil to první léto...”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

## CO ZA OLZĄ

**MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głęboka 50, Cieszyn:** do 27. 4. wystawa prac typograficznych zespołu Katedry Projektowania Graficznego Instytutu Sztuki UŚ w Katowicach pt. „Czarno na białym”. Czynna wt-pt: 10.00-17.00.

**KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, Mennicza 46, Cieszyn:** do 14. 6. wystawa pt. „Między historią a mitem - „Dobre austriackie czasy” na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: wt-pt: 8.00-18.00, so: 9.00-15.00. **WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja:** Czynne codziennie 9.00-18.00.

## Chopin w Trzyńcu

Dom Kultury „Trisia” w Trzyńcu przygotował na środę 17 kwietnia koncert twórczości Ludwiga van Beethovena i Fryderyka Chopina. Utwory obu wielkich kompozytorów wykona Matej Arendárik, który zaliczany jest obecnie do najwyrazistszych talentów współczesnej młodej generacji słowackich pianistów.

Arendárik już w najmłodszym wieku sięgał po najwyższe nagrody w konkursach krajowych i zagranicznych. Po konserwatorium w Żylinie podjął studia na praskiej Akademii Sztuki w klasie Mariána Lapsánskigo. Jest laureatem wielu międzynarodowych konkursów. Stale udoskonala swój warsztat w mistrzowskich kursach

wybitnych pianistów, wśród których nie brakuje również polskiego nazwiska Piotra Palecznego. Współpracuje z Czeskim i Słowackim Radiem oraz stacjami telewizyjnymi obydwu krajów.

Młodego słowackiego artysty można będzie posłuchać od godz. 18 w sali teatralnej DK. (sch)

## Koncerty Zacheusza

Grupa muzyczna Wspólnoty Zacheusz zaprasza serdecznie na cykl Koncertów Uwielbieniowych. Pierwszy koncert odbędzie się w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Czeskim Cieszynie w piątek 19 kwietnia o godz. 17.30. Na początku odprawiona zostanie msza święta dla młodzieży. Kolejny

koncert będzie miał miejsce w 21 kwietnia o godz. 17.00 w kaplicy pw. Jezusa Dobrego Pasterza w Dziegielowie, następny 28 kwietnia o godz. 17.00 w kościele św. Hedwigi w Darkowicach, a ostatni 12 maja o godz. 17.00 w kościele św. Marcina w Piotrowicach.

(maki)

# ŚWIATOWE LETNIE IGRZYSKA POLONIJNE, KIELCE 2013

## Chcemy nawiązać do udanych startów

Trwają przygotowania do wyjazdu zaolziańskiej reprezentacji na kolejne Światowe Letnie Igrzyska Polonijne. W dniach 3-10 sierpnia impreza zagości w Kielcach i będzie to już 16. edycja igrzysk Polonusów z całego świata. – Chcemy nawiązać do udanych startów z ostatnich lat. Liczą się wszystkie szczegóły, w tym także estetyczny wymiar – powiedział „Głowski Ludu” Henryk Cieślak, wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”.

Podczas środowego zebrania w siedzibie Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie ustalono plan działania i koordynacji przygotowań naszej ekipy sportowców. – Nie zmieniliśmy zdania co do jednolitych strojów naszej reprezentacji. Czynimy starania, by w Kielcach pojawić się w jednolitym ubiorze sportowym, wszystko zależy jednak od kwestii finansowych – stwierdził Cieślak. Letnie Światowe Igrzyska Polonijne to świetna okazja nie tylko do sprawdzenia swoich umiejętności sportowych, ale też szansa na nawiązanie nowych przyjaźni. – Dla mnie polonijne igrzyska są czymś magicznym, wyjątkowym. To nie tylko sport, ale też poznanie Polski od trochę innej strony – powiedział Wawrzyniec Fójcik, jeden z tradycyjnych uczestników tak letnich, jak też zimowych igrzysk polonijnych. Dwa lata temu letnia odsłona igrzysk odbyła się we Wrocławiu, teraz pora na stolicę województwa świętokrzyskiego. Na terenie Kielc znajduje się pięć rezerwatów przyrody, co czyni to miejsce bardzo atrakcyjnym pod względem turystycznym. – W igrzyskach można bez większych problemów połączyć pasję sportową z podróżniczą. Zawsze znajduję czas na zwiedzenie miasta i okolicy – ocenił Władysław Martynek, kolejny stały bywalec polonijnej olimpiady.

Ceremonia otwarcia XVI Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych odbędzie się 3 sierpnia w amfiteatrze na terenie rezerwatu geologicznego Kadzielnia w Kielcach. Szczegółowy program ceremonii otwarcia znajduje się jeszcze w fazie przygotowań, ale organizatorzy już teraz obiecują niezapomniane wrażenia. Gośćmi poprzednich edycji igrzysk byli czołowi polscy artyści, sportowcy, jak również znane osoby ze świata polityki.



Królowa sportu zagości na stadionie LA MOSiR w Kielcach.

Igrzyska potrwać do 10 sierpnia na arenach w Kielcach. Oficjalną bazę sportową stanowią: Hala Sportowa MOSiR, Hala Legionów, Stadion Leśny, Hala Widowiskowo-Sportowa MOSiR, Stadion LA MOSiR, Tory Łucznicze KS STELLA, Zespół Obiektów Sportowych MOSiR, Kieleckie Centrum Bilardowe Contact, Pływalnia Orka, Cetrum

### DYSCYPLINY XVI ŚLIP

Badminton, brydż, kolarstwo MTB, koszykówka, lekka atletyka, łucznicтво, nordic walking, piłka nożna, piłka siatkowa, piłka siatkowa plażowa, piłka ręczna, pool bilard, pływanie, ringo, szachy, tenis stołowy, tenis ziemny, turniej rodzinny.

Tenisowe Roko, Stadion Miejski, W większości chodzi o nowoczesne obiekty sportowe dostosowane

### WNIOSKI SEKCJI SPORTOWEJ PTTS »BESKID ŚLĄSKI«

Zgodnie z informacjami Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie dotyczącymi zgłoszeń na ŚLIP 2013 w Kielcach:

Sekcja ustaliła, że najpóźniej do 15 maja zainteresowani uczestnicy zgłaszają się indywidualnie on-line na [www.igrzyskapolonijne.kielce.eu](http://www.igrzyskapolonijne.kielce.eu) w formularzu uczestnictwa **nie wypełniając danych dotyczących hotelu**. Do 15 maja dokonują opłaty startowej 450 koron na konto PTTS „Beskid Śląski” z tekstem: igrzyska – imię i nazwisko. Nr konta: 225009364/0300.

Dla tych, którzy nie mogą dokonać przelewu, ustalony zostanie termin wpłaty osobiście skarbnikowi w siedzibie towarzystwa. Opłatę ponoszą osoby pełnoletnie, które w dniu 3 sierpnia 2013 ukończyły 18 lat.

Zainteresowani potwierdzają swoje zgłoszenie na adres: [igrzyskapolonijne@seznam.cz](mailto:igrzyskapolonijne@seznam.cz). Należy też koniecznie podać swój rozmiar kurtki (S, L, XL...), pod tym adresem organizatorzy z Beskidu Śląskiego będą też odpowiadali na ewentualne pytania dotyczące startu w igrzyskach.

Koszty finansowe całego pobytu z wyżywieniem wahają się w granicach 2500 koron w zależności od dofinansowania ze strony „Wspólnoty Polskiej”. Koszty zostaną ustalone po 20 czerwca, po tym terminie zostanie też zwołane spotkanie wszystkich uczestników z Republiki Czeskiej.

W środowym spotkaniu wzięli udział: H. Cieślak, W. Fójcik, W. Martynek, K. Gaura, W. Czudek, M. Brzóska, A. Bizoń, H. Haltof, A. Franek; gościem zebrania była prezes PTTS „Beskid Śląski”, H. Twardzik.



do współczesnych wymogów. Kielce to m.in. Mekka klubu piłki ręcznej Vive Targi Kielce – dziewięciokrotnego mistrza Polski, uczestnika Ligi Mistrzów. Szczyptorniści tego klubu swoje mecze rozgrywają w Hali Legionów, gdzie w trakcie igrzysk przewidziano zawody w siatkówce i brydżu. Hala Legionów to jeden z najnowocześniejszych obiektów sportowych w całej Polsce. Z kolei turniej w piłce nożnej rozegrany zostanie na Stadionie Miejskim, który w sezonie służy piłkarzom Korony Kielce za bazę treningową.

JANUSZ BITTMAR

## Stawka warta klocków

Dzięki zawarciu w grudniu ubiegłego roku układu pomiędzy władzami hutniczego Trzyńca i Witkowic, przedszkola w regionie otrzymały klocki politechniczne wartości 60 000 koron.

Jan Czudek, dyrektor generalny Huty Trzyńca oraz Dmitrij Šćuka, prezes zarządu spółki Evraz Witkowice Steel założyli się o to, która z drużyn hokejowych – HC Witkowice czy też HC Stalownicy Trzyńca – zdobędzie wyższą lokatę w fazie zasadniczej ekstraklasy. Każdy z przedstawicieli partnerów generalnych założył się o 30 tys. koron, tak więc łączna pula pieniędzy wynosiła 60 tys. koron. W czwartek Jan Czudek oraz Dmitrij Šćuka przekazali dar jabłkowskiemu przedszkolu. Kolejne klocki otrzymają dwa przedszkola w Trzyńcu oraz placówka w Bystrzycy i Piosku. – Wspieranie regionu to jeden z naszych długoletnich priorytetów. Stawiamy na młodzież, a klocki politechniczne są do osiągnięcia tego celu bardzo dobre, ponieważ dzieci mogą odkryć piękno kierunków technicznych za pośrednictwem fajnej zabawy – powiedział Jan Czudek.

(maki)



Jan Czudek przekazuje nowe klocki na ręce kierowniczkii polskiego oddziału jabłkowskiego przedszkola, Zofii Sikory.

### OFERTA

#### PIŁKA NOŻNA

II LIGA: Karwina – Opawa (jutro, 16.30).

MŚLF: Trzyńca – Ołomuniec B (dziś, 10.15), Ostrawa B – Orłowa (jutro, 10.15).

DYWIZJA: Karwina B – Hawierzów (dziś, 16.00).

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA: Cz. Cieszyń – P. Polom (dziś, 16.00), Frydlant – Bogumin, Slavkov – Dzieńmorowice (jutro, 16.00).

I A KLASA: Wędrynia – Raszko-wice, Stonawa – Wracimów (dziś, 16.00), Śmiłowice – Lutynia Dolna, Olbrachcice – Czeladna, Bystrzyca – Szonów (jutro, 16.00).

I B KLASA: Jabłonków – Fryczowice, ČSAD Hawierzów – Sucha Górna (jutro, 16.00).

\*\*\*

#### HOKEJ

BARAŻE 1. LIGI: Hawierzów – Beroun (dziś, 17.00), Hawierzów – T. Brno (poniedziałek, 18.00).

\*\*\*

#### RUGBY

EKSTRALIGA: Hawierzów – Říčany (dziś, 14.00). (jb)